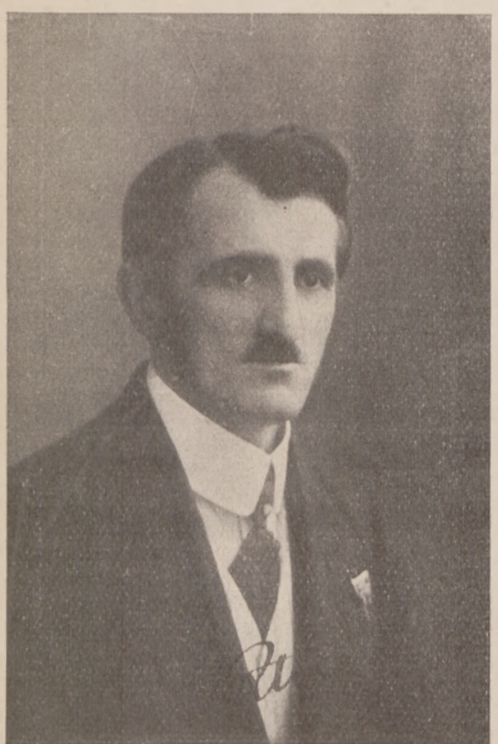
SPORT

CENA 25 GROSZY

Wychodzi w poniedziałek każdego tygodnia

Nr. 3 | Katowice, poniedziałek 17 lutego 1930 r. | Rok I.



Prof. Rudolf Wacek,
popularny we Lwowie i w całym kraju zasłużony pionier sportu, długoletni wydawca i redaktor lwowskiego „S p o r t u“, autor wielu artykułów książek itp. z dziedziny wychowania fizycznego, między innemi znanej książki p. t. „Rowerem po Europie“; podróż tą odbył w r. 1911-1914.

I-szy Bieg kolarski dookoła Śląska.

Z inicjatywy Prezesa Śl. Okr. Związku Cyklistów w Katowicach p. Augustyna Skiby, Redakcja tygodnika „Sport“ organizuje w dniu 27 kwietnia 1930 r. **I. bieg kolarski dookoła Śląska o nagrodę wędrowną „Sportu“**, na rozpoczęcie sezonu kolarskiego.

Silny rozwój kolarstwa na Śląsku już oddawna wymaga tego rodzaju imprez, dających możność zaprawienia śląskich zawodników kolarskich do **biegów długodystansowych** a zwłaszcza do należytego obsadzenia **biegu dookoła Polski.**

Dokładny plan i cały regulamin podamy w następnym numerze.

Projektowany I bieg kolarski dookoła Śląska wzbudził już teraz wśród kolarzy zrozumiałe zainteresowanie.

Prof. RUDOLF WACEK, Lwów.

Śląsk-Lwów.

Serdecznie się ucieszyłem otrzymawszy Wasz „S p o r t“ i życzę powodzenia na całej linji, tak redakcyjnej jak i administracyjnej.

Cieszę się, iż wzięliście godło dawnego lwowskiego „S p o r t u“, którego wydawcą i naczelnym redaktorem byłem lat sześć.

Niestety — zostawiony własnym siłom, oparty tylko o pensję profesora gimnazjalnego, mimo całego zastępu bezinteresownych współpracowników, padł „S p o r t“, a z nim zarazem **zaczął się chylić ku upadkowi i sport lwowski.**

Cieszę się, iż na łamach nowego — Waszego „S p o r t u“ odżyje propaganda rozgrywek piłkarskich **Śląsk — Lwów o puhar „S p o r t u“,** który ofiarowała redakcja lwowskiego „Sportu“ i niniejszem puhar ten Wam odstępuję **pod warunkiem, iż walczyć będziecie o te rozgrywki,** gdyż Liga tak zajmuje zwykle termina, iż na rozgrywkę **Lwów — Śląsk** (raz we Lwowie i raz w Katowicach) czasu nie ma. Puhar tymczasem stoi, pleśnieje i wspomina jaśniejsze czasy polskiego footbalu.

Patrząc na „Sport“, wspominam plebiscytowe czasy śląskie„ przypomina mi się klęska sympatycznej „Diany“, aroganckiego i butnego 09 Beuthen i rozradowane twarze Wasze, gdy nasza lwowska drużyna schodziła zwycięzko z boiska bytomskiego — mnie zaś otoczyły rosłe postacie Waszych górników, chroniąc przed zemstą rozwścieklonych przeciwników.

Nie zapomnę też i Budnioka, który mnie ściskając w hotelu „Lomnitz“ (o ile w nazwie się nie mylę)—wciąż w kółko powtarzał—„a — te pierony lwowskie grają! Ależ im zerżnęli! . . .“ A gdzież ta noc — spędzona w Lipinach na tańcach! Tam nas uczono „trojaka“ — za to w dzień myśmy dali Wam lekcję lekkiej atletyki.

Nie brakło i momentu humorystycznego w tej naszej lwowskiej ekspadzie do Waszej ziemi.

Niemcy — grając z nami — myśleli, iż grają „z olimpijską“ drużyną, która jedzie na Olimpjadę do Brukseli z Lwowa ze swym sędzią z Wiednia, Dr. Hippem. Tymczasem to był zwyczajny Hipp z Przemyśla, a „olimpijczycy“, to lwowskie dzieci.

Lecz może nudzę, — proszę darować — wszystkiemu winien Wasz „Sport“, który oby długo trwał ku pożytkowi i chwale polskiego sportu i wzmocnieniu się sił fizycznych dzieci krainy czarnych djamentów.

Pamiętam także pierwszy mecz Śląsk—Lwów, który się odbył 22 sierpnia 1926 r. z wynikiem 4:1 na korzyść Lwowa. W drużynie śląskiej grali wówczas: Kisieliński; Pohl, Heidenreich; Duda, Cuber, Wyleżał; Pazurek, Görlitz, Nastula, Kozok, Konieczny — drużynę śląską prowadzili pp. Budniok i Kordula. Były to pierwsze serdeczne stosunki Śląska ze Lwowem wznowione **po 6 latach.** Sędziował Dr. Lustgarten. Najlepsi byli wówczas pomocnicy ze Śląska. W drużynie lwowskiej grali wówczas: Drapała; Redler, Kmiciński; Schneider, Kuchar Wacław, Hanke; Szabakiewicz, Sawka, Bacz, Steuerman, Wójcik.



Jan Liegierski,
zwycięzca w biegu 18 km. na zawodach o mistrzostwo okręgu w Zwardoniu, w swoim stroju góralskim.

DR. KAZIMIER ZAŁUSKI.

Gdzie jest narciarski materjał sportowy?

Narciarstwo, to temat aktualny — choć zima długo kazała nam czekać na siebie. Kto był w niedzielę wieczorem na dworcu i widział las nart, tłumnie z gór wracających narciarzy, ten nie wątpi, że w sporcie śląskim narciarstwo zaczyna odgrywać poważniejszą rolę. Młode, zaledwie kilka lat istniejące, ma wszelkie widoki rozwinięcia się w ruch masowy.

Ciekawą byłoby rzeczą przewidzieć, w jakim kierunku rozwinie się ten sport u nas? Jakim rozporządza materjałem, na czem się oprze?

Śledząc początki narciarstwa śląskiego, doszedłem do wniosku, że — wbrew przekonaniu ogółu, iż to sport drogi, tylko bogatszym dostępny, narciarstwo bodaj nigdzie w Polsce nie rozwinie się tak szeroko, jak na Śląsku. Przedewszystkiem dlatego, że Śląsk i Zagłębie,będąc olbrzymim rezerwoarem ludzkim, posiada także góry z idealnymi terenami narciarskimi. Różnica krajobrazu i klimatu między Cieszyńskiem i Górnym Śląskiem oraz Zagłębiem jest tak duża, że stanowi naturalne warunki do jaknajżywszego krążena tych ciałek krwi, jakiemi są w organiźmie tego kraju jego mieszkańcy. Będą oni stale w drodze między pracą w tygodniu i wypoczynkiem niedzielnym — między lasami kominów i lasami Beskidów. To jest tylko kwestją, krótkiego zresztą, czasu i komunikacji. Że pierwszym krokiem tego ruchu powszechnego jest dzisiejsza turystyka i narciarstwo, nie wątpię w to ani przez chwilę. Ale o tej stronie zagadnienia, które wraz z zagadnieniem dróg, rozwoju letnisk i stacyj klimatycznych stanowi duży, ale osobny kompleks, będę miał jeszcze okazję pisać i to źródłowo. Poddani nawet dyskusji pewne projekty, jakie się już wyłaniają. Dziś mówię **o sporcie narciarskim.**

Tu muszę odrazu dać wyraz poglądowi, że materjał sportowy mieszka w górach. Dotychczasowe nasze doświadczenia wykazują, że człowiek „nizinny“ może być świetnym narciarzem, ale na zawodnika brak mu wielu danych.



Klub Cyklistów „Tempo“ — **Wielkie Hajduki:** Na starcie.



Wybitniejsi zawodnicy Klubu Cyklistów „Naprzód“ — Załęże.

Ma je człowiek mieszkający w górach. Przedewszystkiem więc mieszka on nie 200 lub 300 m. ponad poziomem morza, ale 600 i 900 m. Tam wzrasta i rozwija się, i praca jego serca i płuc w znanych mu warunkach będzie znacznie normalniejsza. Następnie zmuszony jest od dziecka do ustawicznego odbywania drogi o dużych różnicach wzniesień. Czy idzie do szkoły, czy do kościoła, czy do miasta, czy do lasu, czy nawet do sąsiada, zawsze przechodzi przez jakiś groń, jakąś górkę, wspina się, to schodzi jakimś płajem. Jest to bardzo ważna okoliczność, ponieważ organizm mieszkańca gór doszedł do harmonijnej współpracy nóg, rąk i płuc w takich właśnie warunkach.

Wiemy, jak ważną jest rzeczą dla narciarza-zawodnika dojść do zupełnego związania i sharmonizowania ruchów ciała z oddechem i pracą płuc. Dla człowieka z nizin, któremu wybrukowano ulice, zniesiono wszystkie nierówności i górki, wysiłek na górskiej choćby tylko pagórkowatej trasie będzie znacznie większy, bo doń nie nawykł w życiu codziennem.

Trzeci czynnik to dłuższa zima, częstsza, niemal codzienna okazja do jazdy na nartach w przeciwieństwie do człowieka z nizin, który deski przypina najwyżej na 2 dni w tygodniu.

Wreszcie pewne obycie się z terenem, jego dokładna znajomość, wyrabiająca się w związku z tem odwaga, nieraz brawura, to byłby również jeden z tych czynników.

Jeśli, zatem śląski sport narciarski ma odegrać naprawdę poważną rolę, to trzeba to wyraźnie sobie uprzytomnić, że materjał zawodniczy mieszka w górach. Potrzebuje on tylko pomocy w sprzęcie i trenerze.

Jeśli chodzi o sprzęt, to nie można powiedzieć, aby w bieżącym sezonie nie uczyniono wiele w tym kierunku. Oddano mianowicie do użytku narciarzy około 160 par nart.

Zapowiedziany jest również przyjazd trenera p. Stolpego, który da podstawy naszej młodzi zawodniczej do racjonalnego uprawiania biegów i skoków.

Pierwszy występ oficjalny w Zwardoniu wypadł znakomicie. Pewne trudności, którym na przyszłość należy zapobiec, nie pozwoliły narciarzom Śl. K. N. wyjechać na mistrzostwa do Zakopanego. Wydaje mi się jednak bardziej celową rzeczą, poddać zapowiadające się talenty racjonalnemu treningowi, zanim wyśle się je na ważniejsze starty, czy to krajowe, czy międzynarodowe.

Komunikat narciarski S. K. N. Temper. rano 10°, w południe — 2°, wiatr południ.-zachod. Śnieg puszysty, doskonały. 22. lutego 1930 roku wieczorem o godzinie 21.30 — biegi zjazdowe w Zwardoniu przy oświetleniu lampjonów, pochodni i ogień sztucznych. W niedzielę 23. bm. o godz. 10 rano skoki o mistrzostwo Zwardonia. Po południu biegi zjazdowe dla młodzieży od 8 lat począwszy.

Piłka rowerowa w Polsce.

Do sportu kolarskiego zaliczamy nietylko wyścigi na szosie i turystykę, ale również i grę w piłkę rowerową oraz jazdę sztuczną i figurową. Piłkę rowerową uprawia się przeważnie w porze zimowej, kiedy to sport na szosie skazany jest na przymusową przerwę — w halach gimnastycznych. Uprawianie tego rodzaju sportu w zimie, ma również tę dobrą stronę, że podtrzymuje łączność pomiędzy członkami, która zwykle zimą rozluźnia się. Zauważono również, że piłka rowerowa jest doskonałym treningiem dla zawodnika kolarskiego.

Piłka rowerowa nie jest sportem nowym; na zachodzie uprawiano ją już na długo przed wojną. Sport ten stoi na bardzo wysokim poziomie we Francji, Szwajcarji, Belgji, Włoszech i Niemczech i wszędzie znajduje coraz to więcej zwolenników. Dotychczas odbywały się tylko mistrzostwa poszczególnych państw, mistrzostw Europy, wzgl. świata nie rozegrano. Dopiero w roku bież. Międzynar. Zw. Kolarski w Paryżu, poruszył sprawę zorganizowania mistrzostw Europy i utworzył specjalną komisję, która opracować ma regulamin tych zawodów. Mistrzostwo w grze podwójnej odbędzie się po raz pierwszy w Niemczech, w grze drużynowej na trawie, w Belgji, z okazji zawodów o światowe mistrzostwo szosowe i torowe.

Polska w tegorocznych zawodach o mistrzostwo Europy udziału brać nie może. W tej gałęzi sportu, jesteśmy jeszcze za młodzi. Piłkę rowerową uprawia u nas jedynie Górny Śląsk i to w bardzo małym zakresie. Toteż gdybyśmy udział nasz zgłosili, narazilibyśmy się niechybnie na dotkliwą porażkę. Narazie pracować musimy w kraju i to bardzo intensywnie; zanim będziemy się mogli zmierzyć z zagranicą, upłyną jeszcze conajmniej dwa lub trzy lata — i to tylko w tym wypadku, o ile kluby nasze otrzymają trenera. Podkreślić trzeba, że niemal wszystkie gałęzie sportu mają trenerów, których im dostarczają Ośrodki W. F. i P. W. albo Śl. Rada Sportowa, z wyjątkiem właśnie kolarstwa.

Jak już wyżej zaznoczono, sport piłki rowerowej uprawia w Polsce dotychczas jedynie Górny Śląsk. Za czasów przedwojennych, mieliśmy na Śląsku tylko dwa Towarzystwa rowerowe, a mianowicie: Tow. Cykl. 05 Katowice i Kl. Cykl. Siemianowice. Jak wszystkie gałęzie sportu w ogólności, tak też i sport rowerowy, uległ podczas wojny światowej zastojowi i dopiero w roku 1924 ukazał się ponownie na sportowej arenie. Po zorganizowaniu w roku 1923 Śląskiego Zw. Cyklistów, związek ten urządził pierwsze Mistrzostwa Woj. Śląskiego w piłce rowerowej, w roku 1924. Tytuł Mistrza Woj. Śl. zdobyło Tow. Cykl. 05 Katowice. Drużyna katowicka składała się z braci Jelinek. Drugie miejsce zdobył Kl. Cykl. w Siemianowicach. W r. 1925 przybyły dwa nowe towarzystwa, a mianowicie: Tow. Cykl. Szarotka z Małej Dąbrówki i Tow. Cykl. z Żorów. W tym też roku zawody o mistrzostwo wykazały ostrą walkę i rywalizację, a piłka rowerowa od tego czasu znajduje coraz więcej zwolenników. Mistrzostwo Woj. Śl. zdobyło ponownie Tow. Cykl. 05 Katowice, przed Siemianowicami. Równocześnie z temi zawodami Śl. Zw. Cykl. zorganizował mistrzostwo w jeździe figurowej i sztucznej, a tytuł mistrza przypadł również Tow. Cykl. 05 w Katowicach, które jeszcze w tym roku stanowiło klasę dla siebie. Ale już w roku następnym Katowice zdobyły coprawda mistrzostwo w piłce rowerowej, lecz pierwszego miejsca w jeździe figurowej musiały ustąpić Małej Dąbrówce. Na zawody w r. 1925 zaprosił Śl. Zw. wszystkie kluby kolarskie z reszty Polski, które też przysłały swoich delegatów. Mało dotychczas znany sport tak się podobał, że zespół górnośląski został zaproszony niemal do wszystkich większych miast w kraju, na występy propagandowe. Tak więc zespół nasz występował kilkakrotnie w Warszawie, Krakowie, Tarnowie i t. d. Również na wystawie sportowej we Lwowie w r. 1927 Górny Śląsk, na boisku Czarnych, zademonstrował grę w piłkę rowerową i odniósł olbrzymi sukces.



Nie mamy jeszcze na Śląsku hokeju na lodzie — ale mamy drużynę hokeju na trawie. Oto właśnie drużyna hokeju na trawie z Siemianowic **wicemistrz Polski.**

W międzyczasie Śl. Zw. Cykl. zwrócił się do Polsk. Zw. Kolarskiego w Warszawie, z propozycją, by zawody o mistrzostwo Śląska uznać również za zawody o mistrzostwo Polski, na co uzyskał z Warszawy zezwolenie. Toteż już od r. 1924 poszczególni mistrze Górnego Śląska piastują równocześnie zaszczytny tytuł mistrza Polski. Obecnie mamy aż 7 towarzystw na Śląsku, które wprowadziły u siebie piłkę rowerową, a mianowicie. Tow. Cykl. 05 Katowice, Klub Cykl. Siemianowice, Tow. Cykl. „Szarotka" Mała Dąbrówka, Tow. Cykl. Żory, Tow. Cykl. Mysłowice, Tow. Cykl. Pszczyna i Klub Sport. „Orzeł" w Wełnowcu. Niebawem sport ten uprawiać będą jeszcze Klub. Cykl. „Tempo" w W. Hajdukach i Tow. Cykl. „Biały Orzeł" w Świętochłowicach.

Piłka rowerowa, mimo iż jest sportem bardzo interesującym, nie może się tak rozwijać, jakbyśmy sobie tego życzyli, bo uprawianie tego sportu wymaga wielkich funduszów, na które sobie nasze kluby, utrzymujące się niemal wyłącznie z własnych składek, pozwolić nie mogą. Do sportu tego potrzeba specjalnych rowerów, których cena wynosi kilkaset złotych za sztukę; trzeba ich conajmniej sześć, a to stanowi już poważną sumę. Pozatem Tow. Kolarskie walczyć muszą jeszcze z innemi trudnościami; do najważniejszych zaliczyć należy brak odpowiednich hal gimnastycznych; do tego tematu jeszcze powrócimy.

Poniżej podajemy tabelę poszczególnych mistrzów Polski od czasu przeprowadzenia pierwszych oficjalnych zawodów w tej gałęzi sportu.

I. Piłka rowerowa:

1924—1929 bez przerwy Tow. Cykl. 05 Katowice. W roku bież. Tow. nie zgłosiło drużyny do mistrzostwa Polski, gdyż z powodu braku hali gimn. zupełnie nie mogło trenować.

II. Jazda figurowa.

1924—1925. Tow. Cykl. 05 Katowice.

1926—1929. Tow. Cykl. „Szarotka", Mała Dąbrówka.

W jeździe sztucznej popisywało się wyłącznie Tow. Cykl. 05 Katowice.

S.

W piłce nożnej wre.

Ponieważ stoimy przed właściwym sezonem piłkarskim a wiadomo, że w systemie rozgrywek piłkarskich Śląska zanosi się na zmiany, które jeśli mają być skuteczne, to muszą nastąpić już teraz, przeto Redakcja „Sportu" chętnie otwiera swoje łamy dla wszelkich głosów, które omawiają ten problem. Być może że taka dyskusja czy polemika na łamach prasy sportowej pozwoli na bliższe oświetlenie zagadnienia i że w rozwiązaniu trudnej dzisiaj sytuacji „Sport" odegra choćby skromną, ale pożyteczną dla śląskiego sportu piłkarskiego rolę.

Przypominając zatem Czytelnikom artykuł, omawiający ten temat w poprzednim numerze naszego pisma, drukujemy obecnie dalsze głosy w tej sprawie, wstrzymując się od wszelkich komentarzy. Red.

Piłkarstwo śląskie przed reformą.

Dużo mówi się od kilku miesięcy o poziomie piłkarskim na Śląsku, o potrzebie reorganizacji tej dziedziny sportu, często zastanawiając się nad tem, skąd myśl taka powstać mogła. Czytający te słowa, odrazu powie: — Aha! Z Ligi Śląskiej wiatr ten wieje; i zależnie od swego zapatrywania, zgóry nie przyzna racji moim wywodom lub też sympatyzując z myślą nowego projektu, z satysfakcją przyjmie je do wiadomości w nadziei, że zdrowy rozsądek z biegiem czasu jednak zwycięży w szerszych warstwach piłkarzy, i przyjdzie wreszcie na Śląsku do utworzenia jakiejś ekstraklasy bez wstrząsu wewnętrznego. Takie to sprzeczne poglądy istnieją dziś w tej kwestji.

Zastanówmy się teraz, skąd powstała wogóle myśl reorganizacji obecnego systemu rozgrywek o mistrzostwo na Śląsku? Nim damy konkretną odpowiedź na to pytanie, powrócić musimy cośkolwiek do historji pomnażania się drużyn w poszczególnych klasach, a w szczególności w klasie „A". Po połączeniu się G. Śląska z Macierzą, składała się klasa „A" z 6 klubów, a to: z K. S. „Pogoń" — Katowice, „Naprzód" — Lipiny, „Ruch", „Iskra" i „Strzała — Ruda, (obecna Slavia). Kluby te, po przyłączeniu się do dawniejszego G. Z. O. P. N. klubów z czasów zaborczych, ze zrozumiałą solidarnością sprzeciwiały się — po zwiększonym stanie klubów — rozgrywkom kwalifikacyjnem o stwierdzenie najlepszej „szóstki", chociaż poziom niektórych klubów wówczas jeszcze nie należących do klasy „A" był dobry. W tym to czasie nastąpiła pierwsza „inflacja" drużyn „A" klasowych. Ruchowi, któremu groził wówczas spadek do klasy niższej, udało się wskutek zawodów kwalifikacyjnych o ponowne wejście do klasy „A", dostać się obok I. F. C. i Amatorskiego A. K. S. do tej tak upragnionej klasy, którą powiększono do 8 klubów. W następnych latach, kiedy pozostałe w niższej klasie kluby formalnie dobijały się o wejście do klasy „A" i w razie spadku z niej już rzadko tam wracały, ostatni klub klasy „A", pod różnemi pretekstami pozostawiano w klasie „A", tak, że liczba tych klubów, automatycznie powiększała się. Rozłam w piłkarstwie polskiem przed 3 laty doprowadził do stanu zupełnie beznadziejnego na Śląsku, ponieważ nie zdołano utrzymać tu liczby drużyn „A"-klasowych w granicach odpowiednich np. na 12, lecz aż 27 towarzystw uważano od tego czasu za powołane do reprezentowania ekstraklasy śląskiej. Mistrzostwa w tej „A" klasie nie wymagają wobec tego od większej części byłych drużyn „A"-klas. zbytniego wysiłku do utrzymania się w niej. A co do zdobycia mistrzostwa, to sprawa tak się przedstawia, że w każdym okręgu wchodzą 2 lub najwyżej 3 kluby w rachubę na kandydatów na mistrza. Przegra w pierwszej serji jeden z tych kandydatów z swym poważniejszym przeciwnikiem, żywić się może tylko nadzieją wyrównania szans w spotkaniu rewanżowem; nie ziszczą się nadzieje, w takim wypadku mistrzostwo jest już przesądzone, gdyż pozostałe drużyny poważnie leaderowi zagrozić już nie mogą. Następstwem tego jest zobojętnienie drużyn czołowych wobec dalszych zawodów mistrzowskich: zdobyta ilość punktów starczyła bowiem do utrzymania się w klasie „A". Wynikiem tego wszystkiego jest, że drużyny klubów czołowych, nie będąc stale zmuszonemi do wysiłku ostatecznego, tracą na formie, zaś kluby ozdabiające rokrocznie koniec tabeli, przypisują to lub owo zwycięstwo osiągnięte nad przeciwnikiem, o wyrobionej marce, wyrównanej klasie na Śląsku, nie uwzględniając, że ani zwycięzca, ani pokonany w tych okolicznościach nie reprezentuje dziś przeciwnika, groźnego z przed lat kilku. Jako przykład niechże służy, że dawniej nawet drużyny „B"-klasowe, jak Slavia, Orzeł, Diana i inne były chętnie widziane na boiskach poważnych klubów ligowych na Śląsku niemieckim, w Bytomiu, Raciborzu itd. Warunki, pod jakiemi zawody te zakontraktowywano, były więcej, niż zadawalające, a wyniki brzmiały przeważnie na naszą korzyść. Obecnie służą nasze drużyny klubom po drugiej stronie do wypełnienia wypadłych terminów, bo rzeczywistego zainteresowania nie ma z ich strony, z powodu naszego nieszczególnego poziomu. Klęski doznawane obecnie przez nas na niemieckim Górnym Śląsku, tłumaczy się z reguły dla zamydlenia oczu składem rezerwowym. Parę lat wstecz, nawet naprawdę zdekompletowany skład wychodził zwycięsko z spotkania. Dziś na własnym gruncie zdobywamy wyniki wprost kompromitujące nas. (Świadczą o tem takie wyniki jak np. Naprzód Lipiny — Spielvereinigung Bytom 4:3, Chorzów — Deichsel 2:6, V. f. B. Gleiwitz 07 5:1 itp.). Nie mogą zaspokoić nas wyniki nad drużynami wrocławskiemi, gdyż tam tworzy ekstraklasę tak jak u nas, cała masa klubów, zaś na niemieckim Górnym Śląsku rozgrywa się mistrzostwo według systemu, porzuconego przez nas przed kilku laty. To też zupełnie słusznie domagają się niektóre tutejsze czynniki ponownego wprowadzenia tego systemu. Jest niezaprzeczalne, że wskutek upadku poziomu drużyn czołowych ze względów wyżej przytoczonych klasa u nas się wyrównała. O ile podnoszą się głosy przeciwko stworzeniu u nas ekstraklasy, to czyni się to nie w interesie ogółu, lecz z zawiści klubowej, a wpojony mniejszym klubom strach, jakoby w razie powstania ekstraklasy na Śląsku groziła im likwidacja, jest tylko płaszczykiem, pod którym ukrywają się jednostki walczące przeciwko nowym projektom nie z przekonania i dla dobra ogółu, lecz dla zaspokojenia własnych ambicyj. Jest przecież powszechnie znane, że każdy klub ma swych stałych zwolenników, dla których ważniejsze są zawody np. K. S. Sparta Wielkie Piekary — Brzeziny Śląskie, niż zawody o charakterze międzynarodowym pomiędzy Vienną Wiedeńską i Amatorskim K. S. Dla tych zawody ekstraklasy na Śląsku która składałaby się z 10 czy 12 klubów, nie będą chyba większą sensacją. Przeto delegacje niektórych klubów, które na ostatniem walnem zgromadzeniu Śl. Z. O. P. N. tak wrogie zajmowały stanowisko względem nowego projektu rozgrywek o mistrzostwo, absolutnie nie skompromitują się, o ile przy następnej sposobności zrewidują swe obecne stanowisko.

Dobro piłkarstwa polskiego na Śląsku wymaga, by skupiono czołowe drużyny w jednym okr., ażeby podniósł się ich poziom gry w wspólnem zmaganiu się, co podziała również dodatnio na inne klasy i przyciągnie znowu publiczność na nasze boiska.

Alfred Cyganek.



Ćwiczenia w skoku pod okiem trenera p. **Romana Ostałowskiego** w sali gimnastycznej Ośrodka Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Katowicach.

PP. Flieger, Korduła i sekretarz Antoszewski reprezentowali Śl. O. Z. P. N. na Walnem Zebraniu w Warszawie.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń — Amatorski K. S. 0:2 (0:1).

Katowice, 16. 2. Z okazji obchodu uroczystości dziesięciolecia swego istnienia rozegrała Pogoń katowicka tradycyjny mecz towarzyski z Amatorskim K. S. z Król. Huty. Wczorajsze spotkanie odbywało się na zlodowaciałem i śliskiem boisku, które uniemożliwiło przeprowadzenie racjonalnej gry. Toteż obraz przebiegu tych zawodów przedstawiał bezplanową kopaninę. Amatorski K. S. górował nad chaotycznie grającą Pogonią pod każdym względem, a na zwyciestwo zasłużył sobie w zupełności. Bramki zdobyli: Fromlowicz i Duda z rzutu karnego. Przyznany Pogoni rzut karny przestrzelił Latacz. Sędziował p. Pecok, widzów bardzo mało. W przedmeczu rezerwowa drużyna Pogoni uległa rezerwie K. S. 07 Siemianowice w stosunku 1:2 (0:1).

K .S. 06 — I. F. C. 3:3 (1:1).

Załęże, 16. 2. Zacięta walka rozegrała sie na boisku K. S. 06 w Załężu pomiędzy eksligowa drużyną I. F. C. a zespołem gospodarzy. Była ona we wszystkich fazach wyrównana, a obydwie drużyny były w grze równorzędne. Wynik zawodów odpowiada tak przebiegowi jak i stosunkowi sił obydwu drużyn.

Bramki strzelili: dla gospodarzy Lamusik, dla I. F. C. Goerlitz, Geisler i Knapczyk.

Naprzód — Śląsk Świętochłowice 4:1 (4:0).

Lipiny, 16. II. W obecności 2000 widzów odbył się wczoraj na boisku Naprzodu mecz towarzyski pomiędzy Naprzodem a KS. Śląsk z Świętochłowic. Na przebieg gry składały się dwie fazy, w pierwszej świetna gra całej drużyny Naprzodu, o czem świadczy wynik, w drugiej fazie gry natomiast Naprzód załamał się fizycznie i grał znacznie słabiej. Po przerwie lekka przewaga Śląska który mimo ambitnej gry nie umiał nadrobić straconych bramek, dzięki ofiarnej grze obrońców Naprzodu uzyskali Cug 2, Nastula 1 i jedna samobójcza. Śląsk uzyskał honorową bramkę z rzutu karnego. Sędziował p. Pietruszka.

Ruch — Zjedn. P. Sp. 10:1 (6.1).

Wielkie Hajduki, 16. II. Ligowa drużyna Ruchu miała wczoraj jeden ze swych dobrych dni, zwyciężając w pięknym stylu i w sensacyjnym stosunku ambitny zespół Zjednoczonych P. Sp. z Król. Huty. Co prawda przebieg gry nie wykazał takiej przewagi, któraby odpowiadałaby powyższemu wynikowi, Ruch górował grą taktyczną i techniczną, a zwycięstwo dwucyfrowe zawdzięcza wspaniałej grze swej linji napadu, w której znakomitym dyrygentem okazał się młody i wielce obiecujący Oktułowicz.

Łupem zdobytych bramek podzielili się: Peterek 5, Oktułowicz 2, po jednej Sobota i Badura, jedna padła samobójczo. Honorową bramkę dla Zjednoczonych P. Sp. zdobył Jedurny.

rez. — rez. 5:7

Przedmecz ligowej drużyny B Ruchu z drużyną KS Wawel z Wirka zakończył się również dwucyfrowem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:0.

Naprzód — Preussen Zaborze 6:1 (2:1).

Ruda, 16. II. Na błotnistem boisku Naprzodu w Rudzie odbył się wczoraj mecz towarzyski miejscowego Naprzodu z rezerwową drużyną Preussen z Zabrza. Gospodarze zwyciężyli bez zbytniego wysiłku, mając przez cały czas gry zdecydowaną przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Mosler i Gielza po dwie, Koś i Kaizer po jednej. Sędziował p. Giemza, widzów 400 osób.

I młodzież 2:3.

K. S. Bytków — K. S. Chorzów

Bytków, 16. II. Powyższy mecz pomiędzy pierwszą drużyną junjorów KS. Chorzów a zespołem senjorów miejscowego KS. Bytków, został przerwany jeszcze przed przerwą, wskutek wtargnięcia publiczności na boisko.

rez. — II. młodzież 2:1

III — III młodzież 2:1

Wawel — K. S. Powstaniec Chebzie 1:6 (1:2).

Wirek, 16. II. Zasłużone zwycięstwo drużyny KS. Powstaniec z Chebzia, gdyż miała ona wybitną przewagę przez cały czas gry. Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Skowronek dwie, po jednej Pospieszczyk, Białecki, Konieczny, ostatnia padła samobójczo.

rez. — rez. 4:2

Odra — K. S. Kresy 1:7 (1:2).

Szarlej, 16. II. W doskonałej formie znajdująca się drużyna z Król. Huty rozgromiła wczoraj twardą drużynę miejscowej Odry w wysokim stosunku. Dzięki świetnej grze drużyna gości nie dopuściła zupełnie do głosu drużynę gospodarzy, która grała cały czas jedynie defenzywnie.

K. S. 09 — Policyjny K. S. 1:2 (0:0).

Mysłowice, 16. II. Osłabiona kilkoma rezerwowymi graczami drużyna Policyjnego KS. rozegrała wczoraj zawody towarzyskie z KS. 09 w Mysłowicach. Po zaciętej i zajmującej walce wykazującej lekką przewagę gości, mecz zakończył się ich nieznacznem, lecz zasłużonem zwycięstwem. Bramki strzelili dla Policyjnego KS. Belok i Radka. Sędziował wzorowo p. Kania.

Rez. — rez. 2:2

Zgoda — Unja Kończyce 8:2 (2:1)

Bielszowice, 16. II Afisze zapowiadały mecz Policyjnego KS. z Katowic z miejscową Zgodą. Policyjny KS. jednak z niewiadomych przyczyn do zawodów się nie stawił, wskutek czego gospodarze rozegrali zawody z Unją z Kończyc, która wyręczyła Policyjny KS. Gra toczyła się przy miażdżącej przewadze Zgody, która powyższe zwycięstwo uzyskała bez zbytniego wysiłku. Mogła ona łatwo uzyskać wynik dwucyfrowy, gdyby nie niezdecydowana gra napastników Zgody w polu podbramkowem gości, skutkiem której zaprzepaścili szereg bardzo dogodnych sytuacyj.

K. S. Orzeł — Dąb. 6:2 (2:0).

Klub Sportowy „Orzeł" zgotował swym zwolennikom niespodziankę, zwyciężając po zajmującej walce twardą drużynę K. S. Dąb. Wynik zawodów mówi o przewadze K. S. Orzeł, wobec czego wszelkie komentarze są zbyteczne. Bramki zdobyli Czopik 3, Świerczyna 2 i Król 1.

I K. S. — K. S. Brzeziny Śl. 9:2 (2:1).

Tarnowskie Góry, 16. 2. Drużyna I. K. S. rozgromiła wczoraj w towarzyskim meczu zespół K. S. Brzeziny Śląskie. Bramki strzelili: Adamek 4, Tomala 3 i Kaleta 2.

I. młodzież — I. młodzież 9:0.

Iskra — K. S. Roździeń-Szopienice 2:0 (1:0).

Siemianowice, 16. 2. Dobrze usposobiona drużyna Iskry odniosła wczoraj zasłużone zwycięstwo nad zespołem K. S. Roździeń-Szopienice. W drużynie gospodarzy wyróżnił się Tomanek. Wskutek nieporozumienia, powstałego między sędzią a drużyną gości, zawody przerwano 10 minut przed końcem.

Bramki strzelili Żymła i Sędzielorz.

K. S. 20 Rybnik — Naprzód Rydułtowy 6:1 (4:0).

Rybnik, 16. II. Skutkiem śliskiego i nienadającego się do gry boiska poziom zawodów był niski a przebieg nudny i nieciekawy. Na tym gruncie drużyna gospodarzy czuła się znakomicie, natomiast drużyna gości nie umiała uporać się z terenem i grała ospale i flegmatycznie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Syrnik 3, Siwy 2, jedna samobójczą. Honorową bramkę dla pokonanych zdobył Kuźnik. Sędziował p. Widera z Paruszowca.

K. S. Wyzwolenie — K. S. Chebzie 5:1 (1:0).

Łagiewniki, 16. 2. Zasłużone zwycięstwo K. S. Wyzwolenie, dla którego bramki zdobyli Wolny 3 i Pytel 2.

Naprzód — K. S. 20 Bogucice 5:2 (3.0).

Załęże, 16. 2. Zawody powyższe odbyły się na boisku Naprzodu w Załężu Gra była niezwykle ostra, miejscami brutalna. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

Bramki zdobyli dla K. S. 20 Żurma i Lepich.

rez. — rez. 0:6.

I. młodz — I. młodz. 2:3.

II. młodzież — II. młodzież 0:2.

K. S. 06 — Słowian 1:0 (0:0).

Mysłowice, 16. 2. Mimo ambitnej i zaciętej grze uległa drużyna Słowian z Bogucic K. S. 06 z Mysłowic w nieznacznym stosunku, odpowiadającym jednak przebiegowi gry. Decydującą bramkę zdobył Igla.

Zagranica.

Wiedeń, 16. 2. (tel. wł.) Vienna — Sportclub 4:1. Hertha — F. A. C. 2:1. W. A. C. — Admira 5:2. Nichelson — Austrja 3:3. Rapid — Hakoah 3:1.

Budapeszt, 16. 2. (tel. wł.) Wacker Wiedeń — F. T. C. 4:1. Kiszpest — Smogedyn 3:1. Ujpeszt — Hungaria 6:6. Bastja — Nemzetti 5:1. Bosca — Pięciokościoły 4:0. III. Ker. — Attila 1:1.

Praga, 16. II. (tel. wł.) Sparta — Bohemians 2:0. Slavia — Victoria Żiżkov 2:2.

Belgrad, 16. II. (tel. wł.) Zawody międzymiastowe: Belgrad — Agram 4:0.

Monachjum Gladbach, 16. II. (tel. wł.) Luksemburgja — Niemcy Północne 3:2.

Berlin, 16. 2. (tel. wł.) Tennis Borussia — IFC. Norymbergja 1:2 (1:0).

Wrocław, 16. 2. (tel. wł.) Sportfreunde — Preussen Zaborze 3:1.

Bytom, 16. II. (tel. wł.) 08 — 09 Beuthen 1:1.

Hamburg, 16. II. (tel. wł.) Union — Holstein Kiel 3:2. H. S. V. — St. Paulen 3:1.

Z frontu piłkarskiego Niemiec południowych.

S. V. Fürth — F. C. Freiburg 6:0.

Bayern Monachjum — Walzhoff 4:2.

Eintracht Frankfurt — V. F. B. Stuttgart 5:2.

Vormatia Worms — Germasens 2:1.

Berlin, 16. II. (tel. wł.) Hertha — B. S. Luckenwalde 5:2. Nordwest — Kickers 6:2. Preussen — Viktoria 8:1. Minerwa — A. B. C. 4:1.

Międzynarodowe zawody pływackie w Katowicach.

Wspaniały sukces S. K. L. A.

Wczoraj w basenie łaźni miejskiej w Katowicach odbyły się **Międzynarodowe Zawody Pływackie,** zorganizowane przez S. K. L. A. W zawodach tych, prócz wszystkich klubów śląskich, wzięły udział jeszcze: **Cracovia** z Krakowa, **Friesen** — Hindenburg i **Poseidon** — Beuthen. Na starcie stanęła **rekordowa liczba zawodników,** ogółem **130.** Zawody zakończyły się **świetnem zwycięstwem S. K. L. A.,** które nie tylko potwierdziło, że ostatnie wyniki uzyskane przez zawodników tego klubu nie były bynajmniej przypadkowe, ale co ważniejsze, że S. K. L. A. Aż pomimo swego krótkiego istnienia (zaledwie dwa lata), zdołał się wybić na bezapelacyjne pierwsze miejsce na Śląsku, z łatwością bijąc wszystkie inne kluby pływackie.

Na dalszych miejscach uplanowały się: Friesen — Hindenburg, Cracovia i E. K. S. z nieznaczną różnicą punktów. **Ogółem S. K. L. A. zdobył 6 pierwszych, 2 drugie i 1 trzecie miejsce;** Friesen — Hindenburg 3 pierwsze, 3 drugie, 2 trzecie; Cracovia — 3 pierwsze, 2 drugie i 2 trzecie; E. K. S. — 2 pierwsze, 3 drugie i 1 trzecie.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach zasłużonego działacza na Śląsku w dziedzinie pływactwa p. **Brondera,** który wykazał w tym kierunku pierwszorzędne zdolności. O sprężystości organizacji najlepiej zaświadczyć może czas trwania zawodów, które łącznie z nurkowaniem, będącem 17-tą z rzędu konkurencją, zostały przeprowadzone w niespełna 2 godziny.

Zawody krótkiem przemówieniem otworzył punktualnie o godz. 16-ej pułkownik **dr. Chrobok,** prezes Śląskiego Związku Pływackiego i wiceprezes S. K. L. A., witając reprezentantów klubów i licznie zgromadzonych zawodników i życząc im pomyślnych wyników, poczem p. Bronder niezwłocznie przystąpił do przeprowadzenia poszczególnych konkurencyj. Zawody miały przebieg niezmiernie ciekawy, trzymając przez cały czas w napięciu uwagę licznie zgromadzonej publiczności, która żywo oklaskiwała poszczególnych zwycięzców, a nierzadko nawet i zwyciężonych. Jedynie sędziowie pozostawiali nieco do życzenia. Ogłaszanie wyników należałoby na przyszłość również nieco lepiej zorganizować.

Uzyskane wyniki przedstawiały się następująco:

1) 101,5 m. styl klasyczny panów.

I. Kuballa Friesen Hindenburg 1:24,

II. Kaputek S. K. L. A. 1:29,4,

III. Paully Cracovia 1:30.

Kaputek pośliznął się przy starcie i z miejsca stracił prowadzenie na rzecz doskonałego Niemca. Przy drugim nawrocit Kaputek nadrabia stracone metry i idzie z Niemcem równo, aż do ostatniego nawrotu, tu jednak puchnie i przychodzi za Niemcem 5 m. Czas Paully'ego nieprawdopodobny, gdyż przyszedł on za Kaputkiem przeszło 5 m. Kuballa płynie pięknym stylem, pracując bardzo szybko.

2) Sztafeta pozycyjna 3×87 panów:

Sztafeta ta zrobiona na życzenie Cracovji zakończyła się łatwem zwycięstwem tego klubu w czasie 3:45. II T. S. Giszowiec w czasie 4:13 oszczędzał swych zawodników do dalszych konkurencyj.

3) 58 m. styl dowolny chłopców do lat 14:

I. Lebek S. K. L. A. 41,4,

II. Gackiewicz Cracovia 43,4,

III. Wiener Friesen H. 44,3.

Lebek jest doskonałym materjałem na pływalce, płynie pięknym crawlem, rozkręca się jednak powoli i prawdopodobnie będzie lepszy na mety dłuższe. Niemiec zagrażał Lebkowi poważnie na pierwszej połowie, potem jednak opada z sił i ulega nawet doskonałemu Krakowianinowi.

5) 101,5 m. styl klas. junjorów do lat 17.

I. Machulla S. K. L. A. 1:28,6,

II. Pawlitzki Friesen H. 1:33,4,

II. Sojka I. K. P. Siemianow. 1:36,1.

Machulla płynie zupełnie poprawnie, a co najważniejsza — wytrzymuje tempo. Zawodnik ten w ciągu ostatniego roku poprawił się znacznie i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

6) 101,5 m. styl klasyczny pań:

I. Jarkulinówna S. K. L. A. 1,43,

II. Selek Posejdon Bytom 1,44,

III. Kajzerówna T. P. G. 1:44,5.

Młodziutka Jarkulinówna jest świetną pływaczką o zupełnie poprawnym stylu. Posiada przytem niezmiernie cenną zaletę — wytrzymałość, o czem świadczy fakt, że straciwszy rachubę nawrotów przepłynęła raz jeszcze całą długość pływalni, zanim spostrzegła się, że płynie sama. **Jej zwycięstwo nad mistrzynią Polski Kajzerówną jest nielada sensacją.** Kajzerówna bez treningu zawiodła na finiszu. Bardzo groźną konkurentką była Niemka, która dzięki szalonemu finiszowi zdołała pobić Kajzerównę o pół metra.

7) 58 m. styl klasyczny chłopców do lat 14:

I. Wejner Friesen 52,6,

II. Hońkin S. K. L. A. 55,

III. Meyer E. K. S. 56.

Wejner, dzięki poprawnemu stylowi, wygrywa łatwo, prowadząc od początku.

8) 101,5 m. na wznak panów:

I. Karliczek E. K. S. 1:25,8,

II. Ziembicki Cracovia 1,34,

III. Matschke T. P. G. 1:43.

Karliczek bezkonkurencyjny, wygrywa bez wysiłku. Płynie pięknym stylem pracując długo rękami.

9) 101,5 m. styl dow. junjorów do lat 17:

I. Scholz E. K. S. 1:12,4,

II. Kostka Friesen H. 1:12,2,

III. Ruppert Cracovia 1:14,4.

Bieg ten przyniósł wielką niespodziankę, gdyż **ogólnie spodziewano się zwycięstwa Rupperta** z Krakowa. Tymczasem **pierwsze miejsce** w pięknym stylu **po zaciętej walce z Niemcem zdobywa Scholz,** uzyskując **świetny wynik 1:12,4.**

10) Sztafeta 3×87 m. styl klas. junjorów do lat 17:

I. S. K. L. A. 3:58,6,

II. E. K. S. 4.10,

III. Poseidon Bytom 4:11,2

S. K. L. A. posiadający najbardziej równą drużynę zwycięża łatwo.

11) 101,5 m. styl dow. panów:

I. Kot Cracovia 1:12,1,

II. Bluszcz Friesen H. 1:12,4,

III. Krömer Friesen 1:13,6,

IV. Hallor S. K. L. A. 1:14.

Był to najciekawszy bieg z całych zawodów. Po idealnym starcie zawodnicy szli równo, aż do ostatniego nawrotu, poczem dopiero nastąpiło rozstrzygnięcie. **Hallor,** który trzymał się równo z Kotem, **nie wytrzymał tempa** i dał się wyprzedzić dwóm doskonałym Niemcom, którzy dzięki doskonałemu finiszowi zdołali się wysunąć naprzód.

12) 4×58 m. styl dow. pań

wygrała wolkowerem Cracovia w czasie 3:39,4. S. K. L. A. mający szanse na zajęcie pierwszego miejsca nie starto-

wał, z powodu niestawienia się Zgorzelskiej.

13) 87 m. styl klas. panów (nie posiadających pływalni):

I. Skowronek Poseidon 1.29,

II. Malik W. K. S. 1:34,2.

14) 58 m. styl dow, dla wojskowych:

I. kapr. Wajner 3 p. s. p. 48,4,

II. por. Skonieczny 3 p. s.p. 49,

III. plut. ubin 3 p. s. p. 55.

15) 58 m. styl dow. panów (nie posiadających pływalni)

wygrał walkowerem Kotulla Poseidon 49,4.

16) 58 m. styl dow. panów ponad 35 lat.

I. Bronder S. K. L. A. 45,6,

II. Geisler E. K. S. 53,2,

III. Hajda I. K. P. Siem. i por. Skonieczny W. K. S. 53,4.

W biegu tym zatriumfował kierownik całej imprezy p. **Bronder,** który dowiódł, że jest **nie tylko dobrym organizatorem, ale również świetnym pływakiem.**

17) Nurkowanie:

I. Kotulla — Poseidon Bytom 58 m. 48 sek.

II. Karliczek E. K. S. 54 m. 47,4 sek.

III. Waliczek TT. P. G. 40 m. 43 sek.

18) **Sztafeta 10 × 58 stylem dow. panów:**

I. Friesen Hind. 6:40,9.

II. E. K. S. 6:41.

III. S. K. L. A. 6:53,3.

19) **Piłka wodna:**

Poseidon — E. K. S. (drużyny junjorów) 1:10.

T. P. Giszowiec — S. K. L. A. 4:10.
Friesen Hindenburg — E. K. S. 12:8.

Z drużyny S. K. L. A. w grze **wyróżnili się Hallor i Kranczyk.**

Zawody lekkoatletyczne w hali.

Nawiązując do naszej notatki w numerze poprzednim, pod pow. tytułem, podajemy dzisiaj minutowy program zawodów lekko-atletycznych — które jak wiadomo organizuje Śląski Klub L. A.:

Godz. 15,00: zbiórka wszystkich zawodników, uiszczenie startowego, rozdawanie numerów.
„ 15,30: skok o tyczce dla panów.
„ 16,00: pchnięcie kulą dla panów i pań dow. ręką.
„ 16,30: skok wdal z miejsca dla panów i pań.
„ 17,00: skok wdal z rozb. dla panów i pań.
„ 17,30: pchnięcie kulą lewą ręką dla panów i pań do rzutu oburącz.
„ 18,00: skok wzwyż z miejsca dla panów i pań.
„ 18,30: pchnięcie kulą prawą ręką dla panów i pań do rzutu oburącz.
„ 19,00: skok wzwyż z rozb. dla pań.
„ 19.30: skok wzwyż z rozb. dla panów.

Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci żetonów złotych, srebrnych i bronzowych oraz artystycznie wykonanych dyplomów. Pozatem organizatorzy przewidzieli po jednej nagrodzie honorowej dla pana, który uzyska najlepszy wynik według tabeli punktacyjnej dziesięcioboju, i dla pani, która uzyska wynik najbardziej zbliżony do rekordu polskiego.

Wobec tego, że zawody pow. zostały ogłoszone w oficjalnym komunikacie G. O. Z. L. A., specjalnych zaproszeń klubom miejscowem Ś. K. L. A. rozsyłać nie będzie. To też kluby, chcące wziąć udział w pow. zawodach, winny nadsyłać zgłoszenia wprost do sekretarjatu klubu, Katowice, ul. Jana 14.

Nagrody dla najpilniejszych sportowców.

Na początku bieżącego sezonu zimowego, celem zachęcenia ćwiczących do regularnego uczęszczania na trening, tut. Ośrodek W. F. ogłosił, że najpilniejszy uczestnik i uczestniczka kompletów lekko-atletycznych, ćwiczących na ul. Szkolnej, a więc ci, którzy wykażą się najmniejszą ilością opuszczonych godzin w ciągu całego sezonu zimowego, otrzymają nagrody honorowe za pilność. Nagrodę dla panów miał ufundować kpt. Uhacz, dla pań por. Gilewski.

Wobec tego, że sezon zimowy dobiega końca, ciekawe jest, kto z zawodników i z zawodniczek zostanie uznany za najpilniejszego, a zatem najsolidniejszego sportowca i sportsmenkę na Śląsku.

Obliczanie odbywać się będzie na podstawie listy ewidencyjnej, spawdzanej każdorazowo przed ćwiczeniami przez instruktora Ośrodka i podobno, jak dotąd, najpoważniejszymi pretendentami do nagrody wśród panów, są: Bananak (SKLA) i Sznejder (06 Katowice), a wśród pań: Preisówna (SKLA) i Rakoczanka (Roździeń).

Plan rozgrywek o mistrzostwo Śląskiego O. Z. P. N. na rok 1930.

Omawiając w ostatnim numerze „Sportu" problem nowej klasyfikacji klubów w Śląskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej, zasięgnęliśmy informację u miarodajnych w tym wypadku czynników co do sposobu przeprowadzania zawodów o mistrzostwo w roku 1930 w związku z uchwałami tegorocznego walnego zgromadzenia związku.

Jak nas informują, sprawa ta jest obecnie w stadjum rozpatrywania i jest możliwem, że dotychczasowy plan, oparty na rozgrywkach zeszłorocznych, może ulec zmianie zasadniczej i to w kierunku omawianym uprzednio w naszem piśmie.

Jeżeliby jednak żadna zmiana w roku bieżącym — w co należy jednak wątpić — nie zaszła, ugrupowanie klas przedstawiałoby się na tegoroczny sezon piłkarski o mistrzostwo w sposób niżej podany:

Klasa A. grupa I. Katowice: I. F. C. Katowice I., K. S. 06 I. Katowice III., K. S. Pogoń I. Katowice, K. S. Dąb I. Katowice IV., Kolejowy K. S. I. Katowice, K. S. 06 I. Mysłowice, K. S. Diana I. Katowice, Policyjny K. S. Katowice I., K. S. 20 I. Katowice II.

Klasa A. grupa II. Król. Huta: K. S. Naprzód I. Lipiny, Amatorski K. S. I. Król. Huta, K. S. 07 I. Siemianowice, K. S. Śląsk I. Świętochłowice, K. S. Orzeł I. Wełnowiec, K. S. Kresy I. Król. Huta, K. S. Iskra I. Siemianowice, K. S. Chorzów I. Chorzów.

Klasa A. grupa III. Bielsko-Biała: B. B. S. V. I. Bielsko, K. S. Hakoah I. Bielsko, T. S. Koszarawa I. Żywiec, T. S. Biała Lipnik I., K. S. Soła I. Oświęcim, D. T. C. Sturm I. Bielsko, R. K. S. I. Czechowice, S. K. S. Grażyna I. Dziedzice.

Klasa B.-Liga — grupa I. Katowice: K. S. Roździeń I. Szopienice, KS. Naprzód I. Katowice III., K. S. Słowian I. Katowice II., K. S. 09 I. Mysłowice, K. S. 22 I. Mała Dąbrówka, K. S. Naprzód I. Rydułtowy, K. S. Śląsk I. Siemianowice, K. S. Silesia I. Paruszowice, K. S. 06 II. Mysłowice.

Klasa B.-Liga — grupa II. Król. Huta: K. S. Pogoń I. Nowy Bytom, Zjedn. Przyj. Sportu I. Król. Huta, K. S. Slavia I. Ruda, K. S. Odra I. Szarlej, I. K. S. I. Tarnowskie Góry, K. S. Śląsk I. Tarn. Góry, Amatorski K. S. II. Król. Huta, K. S. Zgoda I. Bielszowice, Wojskowy K. S. I. Tarn. Góry.

Klasa B. — Podokręg I.: K. S. 09 II. Mysłowice, K. S. Kościuszko I. Szopienice, K. S. Szopienice 24 I., K. S. Powstaniec I. Brzezinka, K. S. Pogoń I. Imielin, K. S. Wisła I. Brzezinka, K. S. Stary Bierun I.

Klasa B. — Podokręg II.: K. S. 26 I. Giszowiec, K. S. 20 I. Nikiszowiec, I. F. C. II. Katowice, K. S. Esefka I. Piotrowice, K. S. Murcki I., Kat. Fabryka Maszyn I. Katowice II., Żydowski K. S. I. Katowice, K. S. Rozwój I. Katowice. K. S. Ligocianka I.

Podokręg III: KS. Powstaniec I. Klimzowiec, KS. Jedność I. Michałkowice, KS. Bytków I. Bytków, KS. 25 I. Wełnowiec, KS. Haller I. Wełnowiec, KS. Stadion I. Król. Huta, KS. Wyzwolenie I. Król. Huta, KS. Silesia I. Łagiewniki.

Podokręg IV: KS. Ruch II. Wielkie Hajduki, KS. Śląsk II. Świętochłowice, KS. Czarni I. Chropaczów, KS. Poniatowski I. Godula, KS. Haller I. Wielkie Hajduki, KS. Haller I. Świętochłowice, KS. Zgoda I. Zgoda, Kolejowy KS. I. Chebzie.

Podokręg V: KS. Wawel I. Nowa Wieś, KS. Unja I. Kończyce, KS. Naprzód I. Ruda, KS. Zgoda II. Bielszowice, KS. Walka I. Makoszowy KS. Orzegów I. Orzegów, KS. Powstaniec I. Bykowina, KS. Piast I. Pawłów.

Podokręg VI: KS. Sparta I. Wielkie Piekary, KS. Małapanew I. KS. Brynica I. Kamień, KS. Brzeziny Śląskie I. KS. Orkan I. Wielkie Hajduki, KS. Odra I. Miasteczko, KS. Ruch I. Radzionków, KS. Unja I. Strzybnica, KS. Świerklaniec I.

Podokręg VII: drugie drużyny klasy A. grupy Katowice.

Podokręg VIII: drugie drużyny klasy A. grupy Król. Huta.

Podokręgi Bielsko — Biała mają ustalić swoją B-klasę samodzielnie z uwagi na przepisy autonomiczne, zaś w klasie juniorów rozgrywałyby tak jak w ubiegłym roku w dwóch grupach Kl. A.

Jak już powyżej wspomnieliśmy, plan ten może uledz zmianie zasadniczej. Owe 10 klubów, które na Walnem Zgromadzeniu zażądały reorganizacji klasyfikacji, odbyły onegdaj ponowną konferencję, na której domagały się rozstrzygnięcia tej palącej sprawy jeszcze przed terminem rozpoczęcia mistrzostw tegorocznych w przeciwnym razie grożą odmówieniem, w razie odrzucenia ich prośby, udziału w zawodach o mistrzostwo w roku bieżącym.

Jeżeli więc nie dojdzie w ciągu najbliższych tygodni do porozumienia, a co ważniejsze, do kompromisu, piłkarstwo śląskie znaleść się może w trudnej sytuacji — przed zawikłaniami natury technicznej — czemu należy przeciwdziałać wszelkiemi stojącemi do dyspozycji środkami.

Nie wątpimy ani na chwilę, że w tej, ważnej dla piłkarstwa śląskiego kwestji, weźmie górę zdrowy rozum i rozsądek sportowy i pogodzi poglądy zwolenników starego systemu oraz reformatorów.

Wuka.

Zawody narciarskie Policji Woj. Śląskiego.

Dnia 12. lutego br. odbyły się na Baraniej Górze I-sze zawody narciarskie Policji Woj. Śl. (Sekcji Śl. K. N.) o odznakę za sprawność, pod protektoratem prezydenta miasta **Dr. Kocura i Gł. Komendanta Pol. W. Śl. p. inspekt. Żółtaszka.** Zawody obejmowały **bieg 16 km.,** przy różnicy wzniesień 400 mtr. — oraz **bieg zjazdowy 2 km.** przy różnicy wzniesień 200 mtr. Do biegu 16 km. stanęło 28 zawodników.

Wyniki biegu 16 km. są następujące:
Klasa III. senjorów:

1. **Mitas Józef w czasie 1:36:05.**
2. **Blanik Dominik w czasie 1:37:46.**
3. **Kasperczyk Jan w czasie 1:39:11.**
4. Bogaczyk Leon w czasie 1:44:06.
5. Zastawny Marjan w czasie 1:45:53.
6. Gibowski Wacław w czasie 1:48:35.
7. Kocur Ferdynand w czasie 1:49:21.
8. Król Engelbert w czasie 1:55:32.
9. Wilk Franciszek w czasie 1:56:54.
10. Kurzak Alojzy w czasie 1:58:13.

Klasa starszych A.

1. **Ursoń Franc. w czasie 1:39:47.**
2. Stefański Franc. w czasie 1:40:37.
3. Rzyman Franc. w czasie 1:48:23.

Do biegu zjazdowego stanęło **21** zawodników.
Wyniki biegu zjazdowego są następujące:

1. **Kocur Ferdynand w czasie 3:39.**
2. **Mitas Józef w czasie 3:44.**
3. **Bogaczyk Leon w czasie 3:45.**
4. Kurzak Alojzy w czasie 3:49.
5. Kasperczyk Franc. w czasie 3:51.
6. Ursoń Franc. w czasie 3:53.
7. Król Engelbert w czasie 3:55.
8. Stefański Franc. w czasie 4:04.

Poza konkursem:

1. Kroker Karol w czasie 3:15.
2. Dr. Kocur Adam w czasie 3:59.

Organizacja zawodów dobra, przy współpracy por. Rzymka i p. Krokera.

Dzięki **obfitemu** opadowi śnieżnemu, warunki zawodów ciężkie. Odznakę za **sprawność** uzyskało około 60 proc. startujących.

Z życia organizacyj.

Wyciąg z komunikatu Nr. 1.

Wydziału Gier i Dyscypliny Śl. O. Z. P. N. z dnia 6. lutego 1930.

1. Przydzielono referaty: dyscypliny — Rusecki, tabelaryczny — Potyka, weryfikacyjny — Szuster, protestowy — Szopa, zgłoszenia graczy — Kopiec, boisk i urządzeń sportowych — Setnik. Na zastępcę przewodniczącego wybrano p. Szopę, a na sekretarza Wydziału p. Potykę.

2. Opracowano projekt rozgrywek o mistrzostwo na rok 1930 na grupy i podokręgi i postanowiono przedłożyć tenże Zarządowi do zatwierdzenia.

3. Postanowiono wezwać na posiedzenie Wydziału G. i D. w dniu 20. lutego br. kierownika sekcji piłki nożnej K. S. „Diana"; gracza Alfreda Pokorę, kierownika sekcji piłki nożnej K. S. „Orzeł" Wełnowiec i kapitana drużyny tego Klubu a to wskutek doniesienia K. S. „Diana" z powodu nieuprawnionego grywania gracza Pokory w zawodach w drużynie K. S. „Orzeł". Wymienione wyżej osoby winne się stawić w oznaczonym wyżej dniu w sekretarjacie Śląskiego O. Z. P. N. Katowice, ul. Pocztowa Nr. 11 o godz.

Wyciąg z komunikatu Nr. 1

Zarządu Śl. O. Z. P. N. z dnia 7 lutego 1930 r.

Ustalono termin rozpoczęcia się rozgrywk o mistrzostwo Śląskiego O. Z. P. N. na dzień 13. kwietnia br.

Ustalono termin dnia 16 marca br. na przeprowadzenie zawodów reprezentacyjnych o puhar plebiscytowy w Król. Hucie.

Ponieważ powtarzają się stale wypadki, że w niektórych klubach ustępujący zarząd nie informuje swych następców o zobowiązaniach danego klubu wobec Śl. O. Z. P. N., podajemy dla uniknięcia nieporozumień spis zaległości klubów z roku 1929: IFC. Katowice 28,83 zł.; KS. Śląsk Siemianowice 5 zł. (patrz komunikat W. G. i D Nr 37 z dnia 28. 11. 1929;; KS. Kolejowy Chebzie — płatne ratami po 10 zł. miesięcznie, KS. Jedność Michałkowice 11 zł.; KS. Bytków 11 zł.; KS. Walka Makoszowy 31 zł.; KS. Odra Miasteczko 31 zł.: KS. Pogoń Imielin 96,50 zł.; KS Zgoda w Zgodzie 23 zł.; KS. Naprzód Mikołów 57,25 zł ; KS. Wisła Brzezinka 1 zł.; KS. Ruch Radzionków 118,50 zł.; KS. Śląsk Głożyny 20 zł.; KS. Sparta Wielkie Piekary 15 zł.; KS. Haller Wełnowiec 18.50 zł.; KS. Brzeziny Śl. 1 zł i KS. Orzegów 26,85 zł.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Śląskiego O. Z. P. N. z dnia 25. i 26. stycznia br. podaje się klubom do wiadomości, że całkowite składki roczne wynoszą dla klasy A. 240 zł., kwartalnie 60 zł., klasy B-Liga 110 zł., kwartalnie 27,50 zł., klasy B 60 zł., kwartalnie 15 zł. go 15. drugiego miesiąca w kwartale. Wszelkie wpłaty należy przekazywać przez P. K. O. na konto nasze Nr. 302170. Kluby przekazujące p e-Kwoty te należy wpłacać najpóźniej każdeniądze przez P K. O. na konto Śląskiego O. Z. P. N., winny na odwrotnej stronie przekazu zaznaczyć krótką treść wpłaty. Przy tej sposobności przypomina się wszystkim klubom, że termin płatności I-szej raty upływa 15. lutego br. Kluby, nie posiadające boiska oparkanionego wpłacą połowę wyżej wymienionych kwot, w myśl uchwały walnego zgromadzenia, jednakowoż winny o tem donieść na piśmie do zarządu.

Odwołanie K. S. Hakoah Bielsko — K. S. Sportklub Bielsko, przekazano referentowi do zareferowania na następnem posiedzeniu zarządu.

Prośbę K. S. Wełnowiec 25 w sprawie zniesienia kary odstąpiono skarbnikowi Śląskiego O. Z. P. N.

Prośbę K. S. Dąb o zniesienie dyskwalifikacji gracza Hermana przesłano do komisi O. K. S. celem przesłuchania sędziego.

Przyjęto na członka (kandydata) K. S. Słupna, którego adres brzmi: Brzęczkowice, ul. Dra Grażyńskiego 119 — p. Drobiec Alojzy.

Zachodzą wypadki, że mimo wydanych zarządzeń Towarzystwa i Kluby nie przesyłają próśb o zezwolenia na rozegranie zawodów z drużyn. zagranicznemi we właściwym terminie. Wobec tego zwraca się klubom jeszcze raz uwagę, że tego rodzaju prośby winny być zgłoszone najpóźniej 7 dni przed zawodami. Niezastosowanie się do powyższego, będzie w przyszłości karane. Powyższe zarządzenie dotyczy również drużyn młodocianych.

Wyciąg z komunikatu nr. 21

Polskiego Związku Lekkoatletycznego z dnia 2 9stycznia 1930 r.

1. Walne zgromadzenie P. Z. L. A. odbędzie się dnia 23 lutego rb. w niedzielę o godz. 10-ej rano w lokalu Z. Z. w Warszawie, ul. Wiejska 11, m. 16.

2. Ogłasza się **terminarz zawodów o mistrzostwo Polski na rok 1930:**

12—13 lipca zawody główne o mistrzostwo Polski panów — Warszawa.

26—27 lipca zawody główne i mistrzostwo Polski pań — Bydgoszcz.

10 sierpnia pięciobój panów o mistrzostwo Polski — Łódź.

23—24 sierpnia dziesięciobój panów o mistrzostwo Polski — Kraków.

21 września bieg z przeszkodami o steeple chase" o mistrzostwo — Warszawa.

21 września trójbój pań o mistrzostwo Polski Lwów.

28 września maraton o mistrzostwo Polski — Poznań.

5 października pięciobój pań o mistrzostwo Polski — Król. Huta.

12 października bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski — Król. Huta.

19 października bieg naprzełaj panów o mistrzostwo Polski — Wilno.

Uwaga: Zastrzega się zmianę miejsca odbycia zawodów głównych o mistrzostwo Polski pań z tem, iż o ile Pomorski O. Z. L. A. nie zdoła wykończyć 6-torowej bieżni na termin 6 tygodni przed terminem mistrzostw, zawody te odbędą się w Wilnie.

3. P. Z. L. organizuje 2-tygodniowy kurs w Bukowinie pod Zakopanem dla kandydatek na Igrzyska Kobiece w Pradze. Kurs rozpocznie się 20 lutego rb. pod kierunkiem trenera p. Klumberga. Szczegóły będą podane wszystkim zainteresowanym O. Z. L. A.

4. Przydział trenerów poszczególnym O. Z. L. A. w roku 1930 został ustalony następująco:

Trener p. Klumberg: od 10 marca do 15 maja włącznie w Okr. Poznańskim;

od 16 maja do 23 czerwca włącznie w Okr. Wileńskim;

od 24 czerwca do 1 sierpnia włącznie w Okr. Krakowskim;

czas od 2 sierpnia do 15 września zajmie kierownictwo obozu letniego dla kandydatek na Igrzyska w Wągrowcu oraz wyjazd na Igrzyska do Pragi;

od 16 września do 31 października włącznie w Okr. Warszawskim.

Trener p. Jacobsson: od 1 stycznia do 14 marca włącznie w Okr. Łódzkim;

od 15 marca do 15 czerwca włącznie w Okr. Lwowskim;

od 15 czerwca do 1 października włącznie w Okr. G. Śląskim.

5. Adres Sekretarjatu Lwowskiego O. Z. L. A. na rok 1930 brzmi: Lwów, Jagiellońska 16, p. Ignacy Chigier.

Z Wydziału Sportowego P. Z. B.

Kom. Wydz. Sp. PZB. w składzie Sadłowski, Len, Urbańczyk, wylosowała gospodarza na zawody finałowe o mistrzostwo Polski między K. S. Warta Poznań a B. K. S. Katowice. Gospodarzem został K. S. Warta w Poznaniu. Zawody winne się odbyć najpóźniej do 15. marca w Poznaniu.

Roczne Walne Zebranie Śląskiego O. Z. G. S. odbędzie się dnia 2-go marca br. o godz. 10-ej rano w kawiarni Liczbińskiego w Katowicach.

*

S. K. L. A. komunikuje, że oficjalnym organem prasowym klubu jest tygodnik „Sport", w którym klub ogłaszał będzie wszelkie swoje komunikaty. W numerze 3-cim „Sportu" ogłoszony został również program minutowy zawodów lekkoatletycznych S. K. L. A., które odbędą się w niedzielę 23 bm. Na program ten zwracamy uwagę wszystkich zainteresowanych klubów i zawodników.

*

S. K. L. A. komunikuje, że **Walne zebranie** klubu odbędzie się dnia **2 marca br. o godz. 10-ej** w sali Rady Miejskiej w magistracie miasta Katowic.

Mistrzostwo Niemiec w wadze półciężkiej zawodowców zdobywa znany z walk stoczonych na Śląsku Pistulla,

b. trener Pol. Klubu Sportowego Katowice.

Rozegrana w dniu 14. 2. walka o mistrzostwo Niemiec zakończyła się po 15 starciach pewnym zwycięstwem Pistulli na punkty. Pistulla po zdobyciu mistrzostwa w swej wadze — nosi się z zamiarem wyjazdu do Ameryki.

Zawody lekkoatletyczne juniorów w Król. Hucie.

Staraniem sekcji lekkoatletycznej K. S. „Stadjon" odbyły się wczoraj w hali gimnastycznej szkoły handlowej w Król. Hucie zawody lekkoatletyczne juniorów, w których uzyskano szereg dobrych i nieoczekiwanych wyników. Szczegółowe wyniki tych zawodów przedstawiała się następująco:

Skok wdal z miejsca:

1) Breslauer Pogoń Katowice 2,55.
2) Żyłkowski Stadjon 2,45.
3) Górecki Stadjon 2,38.
4) Strużyna Stadion 2,34.

Skok wdal:

1) Breslauer. Pogoń Katowice 5.55 mtr.
2) Żylkowski Stadion 5.20 mtr.
3) Kazek Stadion 5.11.5 mtr.
4) Żurek Stadjon 5.04 mtr.

Rzut kula (oburacz):

1) Skorupa St. 18,22; prawą 10.39 mtr., lewa 7.83.
2) Grzyb St. 17.57 mtr, prawą (9.65), lewa 7.92.
3) Kazek St. 16.96; prawa 9,65, lewa 7.31.

Bieg 50 mtr..

1) Breslauer Pogoń 6.5. 2) Żurek St. 6.8. 3) Górecki St 6,8. 4) Strużyna St. 6,9.

Skok wzwyż:

1) Breslauer Pogoń 1,55. 2) Kosz St. 1,40. 3) Kazek 1,40.

Skok wzwyż z miejsca:

1) Żytkowski St. 1,01, 2) Weber St. 3) Grzyb.

Turniej koszykówki.

Z inicjatywy ruchliwej sekcji lekkoatletycznej KS. Stadion w Królewskiej Hucie odbył się wczoraj turniej koszykówki. Wyniki rozegranych gier były następujące:

Mała Dąbrówka — Sokół Król. Huta 10:9 (6:0)
Stadjon — HKS. N. Bytom 17:27 (12:18).
Stadjon jun. — M. Dąbrówka jun. 34:6 (26:6).

K. S. Stadjon Król. Huta

odbył wczoraj przy udziale 180 członków swe doroczne walne zebranie. Tok obrad był bardzo spokojny i harmonijny. Po wyczerpujących sprawozdaniach kierowników wszystkich sekcji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Nowy zarząd klubu ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes — prezydent miasta Król. Huty p. Spaltenstein, wiceprezesi — dyr. Plewiński i dyr. Matysik. Na dalszych członków zarządu wybrano dyr. Zagórowskiego oraz pp. Piętę, Swobodę, prof. Szymońskiego, Rzepusia i Klitę. Kierownictwa poszczególnych sekcji powierzono prof. Hajkowskiemu, sekcję lekkoatletyczną, p. Łukoszkowi, sekcję piłki nożnej, p. Dziębale sekcję bokserską, p. Kordeli sekcję pływacką, wreszcie sędziemu p. Kralowi — sekcję tenisową. Uchwalono regulamin mającej się stworzyć sekcji kolarskiej oraz wyrażono podziękowanie Magistratowi miasta Król. Huty i p. prezydentowi Spaltensteinowi za moralne i materjalne poparcie.

Z Rybnika.

Rybnickie koła sportowe witają z dużem zadowoleniem ukazanie się nowego fachowego tygodnika „Sport", poświęconego przedewszystkiem sprawom sportowym na tutejszym terenie. Stale będziemy korzystać z możności informowania się w dziedzinie sportu i nawzajem będziemy udzielać wiadomości z naszego zakątka.

Kończący się sezon zimowy — niestety w tym roku zawiódł — mimo dużych i starannych przygotowań.

Uruchomiwszy w zeszłym roku dzięki poparciu i wydatnej pomocy Śląskiej Rady Sportowej i innych ofiarodawców korty tenisowe, R. K. T. zamierzał urządzić wzorowy tor łyżwiarski na dużym terenie, składającym się z 4 kortów tenisowych klubu.

Podwójna instalacja wodociągowa, elektryczność z kilku reflektorami, ogrzewane szatnie i bufet oraz instalacja radjo-gramofonowa mogły rzeczywiście zachęcić do korzystania z toru ślizgawkowego — zupełnie bezpiecznego i znajdującego się prawie w centrum miasta.

Możliwie niskie ceny i fachowe kierownictwo w nauce jazdy sztucznej oraz projektowany tor hokejowy — przyczyniłyby się bezwątpienia do rozwoju tego pięknego sportu, a tak zaniedbanego w Polsce.

Niestety wskutek znanych złych warunków obecnej łagodnej i zmiennej zimy tor udało się uruchomić zaledwie na kilka dni.

Z tem większą radością powitać należy inicjatywę urządzenia w Katowicach sztucznego toru łyżwiarskiego na wzór zagranicznych, oziębianego amonjakiem rozrzedzanym w całym systemie rur znajdujących się pod terenem.

O innych gałęziach sportu w Rybniku w następnym numerze.

Jankow.

Jak smarować narty? oto pytanie . . .

Odpowiedź: Ukazał sie podręcznik mjra W. Ziętkiewicza, znakomitego narciarza p. t. „Użycie smarów narciarskich". Egzemplarz kosztuje 50 gr.; nabyć można w Sekretarjacie S. K. N. przy ul. Król. Jadwigi 4. Tam również „Jazda na nartach" 5.— zł. i „Sprzęt narciarski" 70 groszy, tego samego autora.

Niespodziewany spadek formy u Bronka Czecha.

Mistrz Polski i mistrz Śląska, czwarty w mistrzostwach świata, za jakie uchodzą zawody F. I. S. najpoważniejszy kandydat na mistrza środkowej Europy, niepokonany i fenomenalny do niedawna Bronek Czech załamał się.

Już wyniki w zawodach o mistrzostwo Niemiec tak w biegu na 18 km., jak i skoku, wykazały słabą formę tego świetnego i pewnego dotychczas zawodnika. Dziś nie podobna jeszcze ustalić, jakiego rodzaju jest ten spadek formy, czy natury psychicznej, czy fizycznej, jednak raczej **należy tu mówić o załamaniu fizycznem. Nadmierny trening letni** oraz wyczerpujące tatarnictwo, któremi Bronek z nadzwyczajnemi zresztą wynikami w tym roku oddawał się — są powodem kompletnego wyczerpania. **Jedyny nasz** poważny **zawodnik,** który mógłby na Zawodach Międzynarodowego Związku w Oslo (z początkiem marca) jaką taką rolę odegrać jest **zapewne na czas dłuższy unicestwiony.** Jest to **strata dla nas bardzo poważna,** świadcząca również o anemji najwyższej klasy naszego narciarstwa. Zdaniem naszem byłoby raczej Osla w tym roku nie obsyłać, natomiast starać się rozbudowywać podstawy narciarstwa, które wyda nowe siły.

Poza wynikiem bowiem **Marusarza w skoku (68 m.)** odbyte mistrzostwa, — oprócz niespodzianki z Czechem nie przyniosły, niestety, żadnych pocieszających rezultatów. Gdzie są następcy?

Wielką stratę w narciarstwie ponieśliśmy w ubytku **Loteczkowej.** Świetna ta niegdyś narciarka trzykrotnie mistrzyni Polski oraz Francji, Austrji i Czechosłowacji na skutek odniosionych uszkodzeń nogi, której groziła w swoim czasie amputacja, kto wie, czy będzie mogła wrócić do wysokiej swej formy w przyszłości. Na szczęście jest zastępczyni w doskonałej **Polankowej,** którą powoli jednak dopędza, a będzie znacznie lepsza młoda **Stopkówna.** Utrzymanie wysokiej klasy Pań jest zapewnione. —

Bieg 50 klm.

Wyniki biegu były następujące:

1) Motyka Zdzisław Wisła klasa I. 1.20:44.
2) Berych Władysław, Strzelec kl. II. 1:21:35.
3) Szostak Karol, Sokół klasa I. 1,22:25.
4) Michalski Stanisław, Strzelec kl. II. 1,22:38.
5) Polankowy Wł. S. N. P. T. T. kl. II. 1:25,07.
6) Żytkowicz K. T. H. Krynica. kl. I. 1,25:09.
7) Czech Bronisław S. N. P. T. T. kl. I. 1,25:44.
8) Dłowiński Zdz. S. N. P. T. T. kl. III. 1,25:56.

Kawa Franciszek AZS. Warszawa zajął 12. miejsce, Witkowski, Czarni Lwów 13, Szostak Antoni 15 miejsce. Z zawodników zagranicznych znany „as" czeski, Banyasz zajął 24, Nowak H. D. W. 26, wreszcie Łotysz Wukas 30 miejsce.

Bieg zjazdowy 3000 mtr.

1. Tuleja Władysław S. N. P. T. T. czas 7:19.
2. Czech Bronisław S. N. P. T. T. czas 7:34.
3. Marusarz S. N. P. T. T. 8:16.5.
5. Topór 9:01.

Bieg pań, charakter zjazdowy 7 klm.

1) Bronisław Staszel Polankowa S. N. P. T. T. 30:51. 2) Stopkówna Zofja S. N. P. T. T. 32:24. 3) Gewontówna Zofja Strzelec 36:33. 4) Henscu (Czechosłowacia) 37:02.

Startowało 17, ukończyło bieg 12 pań.

Bieg senjorów 18 klm.

Trasa była wytyczona zupełnie nowym szlakiem.

1. Motyka Zdzisław SNPT. 4:41,28, 2. Kawa Franciszek AZS. Warszawa 4:57,19½, 3. Czech Władysław Sokół 5:10,46. 4. Wilczyński Sokół 5:13,55. 5. Pradziad Wisła Kraków 5:15,45. 6. Krzeptowski Andrzej II. S. N. P. T. T. 5:17,45. 7. Berych Jan Strzelec 5:18,46.

Konkurs skoków.

1) Cukier Franc. nota 16.658, skoki 54 i 53½
2) Rozmus Antoni nota 16.358, skoi 47 i 51½.
3) Gajduszek nota 16.00, skoki 51 i 52.
4) Mietelski nota 15.274 skoki 41 i 49.
5) Rajski nota 14.958, skoki 45 i 43.

Szostak Karol mistrzem P. Z. N. na rok 1929/30.

Wyniki w kombinacji:

1) Szostak Karol S. N P T. T. nota 18 718.
2) Czech Bronisław 17 791.
3) Szostak Antoni 16.614
4) Żytkowicz 15.895.
5) Gajduszek 15.187

Banyaz H. D. W. zajął 10, Nowak z H. D. W. 11 miejsce.

Międzynarod. zawody bokserskie Poznań — Monachjum 7:7.

Poznań, 16. II. (tel. wł.) Do dalszych sukcesów bokserskich Poznania zaliczyć należy wczorajsze międzymiastowe zawody między reprezentacją Monachjum i Poznania, zakończone zaszczytnym wynikiem remisowym.

Wysoka klasa zawodników niemieckich m. in. kilku mistrzów bawarskich i osiągnięte przez nich dotychczas wyniki, ostatnio pokonali reprezentacje Węgier w stosunku 10:6, zapowiadały ciekawą i zaciętą walkę.

W przepełnionej sali kina „Słońce" po okolicznościowem przywitaniu, wymianie proporców i przedstawieniu zawodników, rozpoczyna zawody para: Forlański (Poznań) — Ebert (Monachjum), w której Polak punktując dzielnie przeciwnika, zapewnia Poznaniowi prowadzenie.

W następnem spotkaniu remisuje Stępniak (Poznań) z Hoffstetterem (Monachjum). Niespodziewany opór stawia Warecki (Poznań) — Stiplowi (Monachjum). Młody ten zawodnik w wadze piórkowej ulega dopiero po zaciętej walce przeciwnikowi tylko wskutek braku rutyny ringowej. W wadze lekkiej Anioła Poznań, pozwala się znokautować Schleinkofferowi (Monachjum), co natychmiast wyrównuje niezawodny Arski (Poznań), zwyciężając Helda (Monachjum), w wadze średniej Majchrzycki (Poznań), dzięki niesłychanej ofiarności ambicji i technice osiąga wynik nierozstrzygnięty z Muysersen (Monachjum), podobnie jak Wiśniewski walcząc bez rezultattu w wadze półciężkiej z Hafnerem (Monachjum).

Zawody powyższe jeszcze raz potwierdziły mocne stanowisko Poznania w sporcie bokserskim, dzięki osiągniętemu wynikowi z jednym z najpoważniejszych zespołów Rzeszy, tak, że o wynik następnych zawodów międzypaństwowych Polska — Czechosłowacja w dniu 28. II. 1930 możemy być zupełnie spokojni.

Wynik zawodów bokserskich w Siemianowicach.

W wypełnionej po brzegi sali kina Kammer w Siemianowicach, odbyły się wczoraj staraniem miejscowego klubu Pięściarskiego zawody bokserskie, ze współudziałem drużyny Heros z Bytomia. Walki stały naogół na wysokim poziomie, wywołując łatwo zrozumiałe zainteresowanie i miały następujący przebieg: w wadze muszej Kratzwurst II (Heros) walczył bez rezultatu z Skorwidrem (Siemianowice), w wadze koguciej Panek (Heros) i Tkocz (Siemianowice) kończą remis. W wadze piórkowej walkę Helfeld (Heros), mistrz Śląska Opolskiego — Szeman (Siemianowice), sędzia wskutek zbyt rażącej przewagi Niemca przerwał w pierwszem starciu, przyznając mu zwycięstwo. W wadze lekkiej Krautwurst (Heros) znokautował w drugiej rundzie Brzoskę (Siemianowice). Mitula (Heros) i Suchanek (Siemianowice) stoczyli wyrównaną walkę w wadze mieszanej. W wadze półśredniej **Kowolik (Siemianowice) pokonał zdecydowanie na punkty Solkego (Heros).** Wreszcie w ostatniem spotkaniu **Wieczorek (B. K. S. Katowice) zmusił do poddania się Matułę (Heros) w drugiej rundzie.** W czasie przerwy zademonstrował Wieczorek zasadę zaprawy bokserskiej i walkę z cieniem. Sędziował w ringu p. Spiegelman.

Telegramy.

Nowe władze P. Z. P. N.

Warszawa, 16. II. (tel. wł.) W dniach 15 i 16 lutego 1930 r. odbyło się w Warszawie w Kasynie Oficerskim przy Alei Szucha **doroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej.** Przewodniczył zebraniu p. Dręgiewicz ze Lwowa, reprezentowanych było 14 okręgów. Przebieg obrad nadzwyczaj rzeczowy i harmonijny, w pierwszym dniu obrad toczono cały czas dyskusję nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu, któremu w całości udzielono absolutorjum.

Do komisji mandatowej powołano pp. Fliegera (Śląsk) i Statera (Kraków).

W niedzielę, w drugim dniu obrad omawiano wyłącznie **wnioski statutowe,** z których najważniejsze podajemy niżej:

1) Odpisano Śl. O. Z. P. N. z tytułu należnych zobowiązań kwotę **583 zł. 16 gr.**

2) Ustalono terminy spotkań piłkarskich międzypaństwowych:

11. 5. Włochy — Polska.
15. 6. Austrja — Polska (w Polsce),
28. 11. Szwecja — Polska (Sztokholm).
26. 10 Czechosłowacja — Polska (Praga).

3) Z dochodów dnia P. Z. P. N., O. Z. P. N. otrzymują 20% netto.

4) Wniosek Garbarni wycofano z porządku obrad, tem samem mistrzem Polski zostaje Warta.

5) Kary, przewidziane w statucie i przepisach zniżono o 50%.

6) Od dnia 15. III. 1931 r. obowiązuje badanie lekarskie wszystkich zawodników piłkarskich.

Nowowybrany Zarząd P. Z. P. N. przedstawia się następująco:

Prezes: Gen. Bończa-Uzdowski.
I. wiceprezes: ppłk. Glabisz.
II. wiceprezes mjr. Jacheć.
III. wiceprezes p. Mallow.
Sekretarz: kpt. Kroczyński.
Zastępca: p. Przeworski.
Skarbnik: kpt. Świątek.
Zastępca: p. Machinek.
Referat zagraniczny: p. inż. Kuchar Tadeusz.
Kronikarz: p. Szenajch.
Kapitan zwąizkowy: p. Loth.
Wydział Gier i Dyscypl.: Mjr. Jacheć, ppłk. Krajewski, Kruk, Kupszny, Michałowicz i Stolarski.

Komisja Rewizyjna: Macherski, Merliński, Michałowicz.

Delegatem do Z. Z. wybrani zostali pp. Rusecki i mjr. Izdebski.

Popisy łyżwiarskie w Zakopanem.

Zakopane, (tel. wł.) 16. II. Dzisiaj odbyły się II. międzynarodowe popisy łyżwiarskie, które poprzednio cieszyły się takiem wielkiem zainteresowaniem publiczności zakopiańskiej. Udział brali: Winterstein i Malek K. E. V. Wiedeń, Hoppe H. D. W. Opawa, Pasnowski z Pragi, Bilorówna, Kowalski i inż. Kikiewicz L. T. Ł. Lwów, oraz liczni łyżwiarze z Warszawy, Torunia, Poznania.

Legja — 9 p. a. c. 2:0 (1:0).

Warszawa, 16. II. (tel. wł.) Bramki strzelili Nawrot i Łańko.

Hokej na lodzie.

Krynica, 16. 2. AZS. Wilno — K. T. H. 6:0. Pogoń Lwów — K. T. H. 9:0.

Frankie Genaro.

Turyn, 16. II. (tel. wł.) Mistrz świata wagi piórkowej, po swym nieudałym meczu w Berlinie z Hary Steinem, pokonał wczoraj w Turynie Włocha Boddugtona przez poddanie się ostatniego w 3 starciu.

Semmering, 16. II. (tel. wł.) Mistrzem narciarskim Austrji na rok 1930 został Lanzer z Insburgu. Lanzer zwyciężył w skokach indywidualnych z notą 671,3 i w kombinacji z notą 320,30.

Tragiczny wypadek na jubileuszowych zawodach bobleighowych H. P. W. w Gablonz.

Wskutek nieszczęśliwego wypadku, jaki miał miejsce podczas zawodów bobsleighowych, poniósł śmierć na miejscu zawodnik H. D. W. Hoffman. W zawodach tych zwyciężyła obsada B. C. Gablonz. Ciekawym jest fakt, że w statystyce wypadków w sporcie, bobsleigh zajmuje pierwsze miejsce.

Mistrzostwa saneczkowe Czechosłowacji.

Jeschken, 16. 2. (Tel. wł.) Jazda pojedyncza pań: mistrzostwo zdobywa **Schinte** Reichenberg. Jazda poj. panów: Mistrzostwo zdobył **Keffel** Neudorf, Gablonz. W jeździe podwójnej **tytuł mistrza** uzyskała obsada **Karsche — Habel.**

Ciekawi jesteśmy, czy zgłoszeni przez komisję saneczkową P. Z. N. **zawodnicy polscy z Krynicy wzięli udział** w tych zawodach i jakie zajęli miejsca. Komunikat bowiem o tem nie wspomina. Gdyby nasi zawodnicy wogóle nie wyjechali, byłby to **fakt godny pożałowania,** gdyż podczas licznych treningów wykazywali bardzo wysoką klasę. O ile nam wiadomo, chodziło tu o zdobycie **400 zł.** na koszta ekspedycji! Red.

Tryumfalna podróż Petkiewicza po Stanach Zjdn.

Nowy Jork, 14. II. Trzeci start Petkiewicza, znakomitego naszego długodystansowca, zakończył się jego ponownem zwycięstwem.

Wiele było ambarasu z wyjazdem naszego asa, wiele kłopotów i trudności z dopuszczeniem go na bieżnie amerykańskie, ostatecznie jednak, kiedy zaczął biegać, przyszły i niecierpliwie oczekiwane przez ziomków sukcesy.

Start na 1 milę angielską w zbrojowni 7 pułku gwardji narodowej **przyniósł Petkiewiczowi pierwsze miejsce. Petkiewicz przerwał taśmę w doskonałej formie i bezkonkurencyjnie. Czas 4 min. 28,6 sek, to czas b. dobry.** Drugie miejsce: Millan.

Dzisiaj startuje Petkiewicz na 2 mile ang. w Hali Madison Square Garden.

Kronika.

BOKS.

Arcelli, uczeń Garzeny, nowego trenera zaangażowanego przez P. Z. B., pokonał w Ameryce Niemca Kuglera. Między innymi przegrał na punkty znany z Katowic Niemiec Baechler.

Edw. Stibbe, zawodnik Polski w. c. wyjechał na kilkumiesięczny trening do Paryża.

Międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Austrja (2. 3. w Wiedniu) pod znakiem zapytania.

Górny stoczy dziś 149 walkę w Król. Hucie. 150. walkę stoczy prawdopodobnie z mistrzem Węgier Gelbayem z Budapesztu.

Wende K. S. Policyjny na 150-tej ostatniej walce, jaką dziś stoczy, kończy swoją karjere bokserską.

Termin międzypaństwowych zawodów bokserskich Czechosłowacja — Polska

wyznaczony został na dzień 28. 2. 1930 r. Reprezentacja Polski w składzie 8 zawodników i 2 członków zarządu wyjeżdża w dniu 26. lutego do Pragi. Zawody odbędą się w „Palast - Lucerno". Możliwą jest rzeczą, że reprezentacja Polski, wracając z Pragi, rozegra drugie międzypaństwowe zawody z reprezentacją Austrji w dniu 2. 3. 1930 r.

NARCIARSTWO.

Tyc, dobrze zapowiadający się zawodnik narciarski z Milówki, oraz **Haratyk Jan** z Śl. K. N., uzyskali w zawodach harcerskich w Zwardoniu pierwsze miejsce w swojej kategorji.

Do Oslo (Norwegja) na zawody F. S. T. wyjechał w ub. sobotę polski zespół reprezent. wojskowej do biegu patrolowego w składzie — por. A. Kasprzyk, kpr. J. Kozik, J. Kuraś, J. Łuszczek, Nowak.

Stolpe,

Stolpe, trener P. Z. N. zaniemógł, wskutek czego przyjazd swój telegraficznie odwołał. Tem samem zapowiedziany kurs na Baraniej Górze nie odbędzie się.

Wiadomość o chorobie i wyjeździe trenera P. Z. N. **Stolpe** do Szwecji zbiega się z wynikami mistrzostw narciarskich P. Z. N., które jak to już na innem miejscu zaznaczyliśmy, świadczą o załamaniu się naszej extraklasy narciarskiej. Wysiliśmy się na zawody F. I. S. i przyszłość zaczyna się zapowiadać nieszczególnie. Jedyny ratunek, rezerwy, ale tu znowu kwestja trenera, staje się b. ważną. Red.

HOKEJ.

Plon kanadyjskiej drużyny hokejowej. Sławna drużyna hokejowa z Toronto (Kanada) rozegrała ogólem w Europie 29 meczów zwycięskich i jeden przegrany z Austrją, który się odbył — zresztą w nienormalnych warunkach terenowych. Ogólny stosunek bramek 247:17. Onegdaj drużyna kanadyjska pokonała reprezentację Anglji 11:1.

Unieważnienie mistrzostw łyżwiarskich Europy. Wielka i słynna już w całej Europie afera zawodów łyżwiarskich w jeździe figurowej panów o mistrzostwo Europy, została zakończona decyzją międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego unieważniającą zawody w Strbskiem Plesie i wyznaczającą nowy konkurs do Berlina. —

TENIS.

Jak już donosiliśmy, dzięki staraniom członków zarządu Sekcji Tennisowej „Pogoń" pp. inż. Brzezowskiego i inż. Zachaczewskiego uzyskali **miłośnicy białego sportu w Katowicach** możność trenowania także i w porze zimowej.

W istniejącej Hali Wystawowej w parku Kościuszki zbudowano trzy korty, w tem jeden treningowy, na których za opłatą 1—4 zł. za godzinę mają możność członkowie i goście grać w tenis także w zimie.

Z czołowych graczy Śląska trenujących tam zauważyć można **dr. Foerstera**, Wittmana, Stadlera, Chojeckiego i innych.

Jak nam donoszą z Francji, rozgrywki o Puhar Davisa na rok 1930 rozegrane zostaną piłkami tenisowemi Dunlop.

Tym razem **Polska** wylosowała **Rumunję** w rozgrywkach o puhar Davisa może więc nie odpadniemy po pierwszej rozgrywce, jak to dotychczas zawsze miało miejsce.

KOLARSTWO.

Szamota, kolarski mistrz Polski na torze, zaproszony został do Kopenhagi na zawody o wielką nagrodę dla amatorów. Startować tam będą Beaufrand, Cozens, Gervin i Pelizzari.

RÓŻNE.

Sprostowanie. W Nr. 2 „Sportu", w artykule „Mistrzostwo Narciarskie Okręgu Śląsko-Krakowskiego w śląskich rękach, zamiast Podp. Sztiller Ern. 3. p. sp. **ma być** Kapt. Sztiller Ern. 3. p. s. p.

*

44 mecze rozegrała I. lig. drużyna Naprzodu z Lipin w roku 1929, wygrywając 32, a przegrywając 9. 3 skończyły się wynikami nierozstrzygniętemi.

*

Zarząd Klubu Sportowego Roździeń-Szopienice. Klub sportowy Roździeń - Szopienice poszukuje przeciwników dla drużyn juniorów. Wszelkie korespondencje dotyczące zawodów tychże drużyn uprasza się kierować pod adresem sekretarza klubu przod. Kubicy, komisarjat Policji Roździeń - Szopienice.

Stanisław Fächer.

Polski start narciarski w Niemczech.

Spotkaniem niewyzyskanych sposobności i zawiedzionych nadziei, nazwać można niedawną walkę naszej reprezentacji narciarskiej z elitą narciarzy środkowej Europy na jubileuszowych mistrzostwach Niemiec w Oberstdorf. Na zawodach tych, prócz Niemców i Polaków nie było właściwie innej konkurencji, ale dlatego właśnie spotkanie to tem więcej przedstawiało dla nas interesu. Niewątpliwie i dla Niemców start nasz nie był bez emocji, a w ogniu walki, zwłaszcza w czasie biegów, naprężenie było niebywałe.

Stwierdzić objektywnie należy, że prócz znakomitych wyników Motyki Zdzisława w biegu 50 km. (3-ci na 25 startujących) i w 18 klm. (2-gi na 256 startujących, prócz doskonałego wyniku w biegu rozstawnym, gdzie uzyskaliśmy trzecie miejsce, oraz prócz dobrego czwartego miejsca Szostaka (4-ty w 18 klm.), ponieśliśmy sensacyjną i zupełnie niespodziewaną porażkę na najsilniejszej naszej pozycji. Bronisław Czech, który niewątpliwie był asem reprezentacji, który w biegu rozstawnym uzyskał rekord etapu i wzbudził sensację techniką biegu i brawurą jazdy — w biegu 18 km. przyszedł do mety na dalekiem miejscu, jakie nigdy nie byłoby mu sądzone w najsilniejszej konkurencji świata. Tu zgóry jedno powiedzieć wypada. Jeżeli Czech, na którym skupiła się uwaga całej opinji, nimo katastrofalnego wyniku dochodzi do mety, to daje tem dowód, że jest przedewszystkem prawym i uczciwym sportowcem, dla którego odstąpienie od biegu gorszem jest niż narażenie wielkiej sławy. To w naszym młodym zawodniku cenić należy. Przyczyną, dla której Czech, przeznaczony na jedno z pierwszych miejsc, — a po wynikach innych polskich zawodników sądząc — nawet na zwycięskie, skończył bieg na 50-tem miejscu, było kompletne wyczerpanie, które na końcowych kilometrach świetnie prowadzonego wyścigu go opadło. Przy znakomitym treningu Czecha, wyczerpanie to jest prawie niewytłómaczone.

Wyjaśnić je chyba należy z jednej strony pewnym kryzysem po biegu rozstawnym, który odbył się poprzedniego dnia, z drugiej zaś strony brakiem pożywienia. Zawodnicy jedzą śniadanie wcześnie o godz. 7.30, bieg rozpoczynał się o godz. 9.30, Czech miał numer startowy 90, a więc wyszedł ze startu o 10.15, bieg trwał 1.40, a więc pod koniec biegu około godziny 11.45, Czech mógł być osłabiony w cztery godziny po ostatnim posiłku. Wynik Motyki, który przezornie zaopatrzył się na drogę w pożywienie, zdaje się przemawiać za słusznością powyższego domysłu.

Trudno jednak, tak się stało i właściwie nadzieje nasze na odpowiedni wynik w biegu złożonym o Mistrzostwo Niemiec musiały być przekreślone. Pozostał wprawdzie z dużemi szansami Szostak Karol jako czwarty wogólnej klasyfikacji biegu 18 km, ale były to szanse teoretyczne, gdyż skoki jego nie wiele mogły konkurować z niemieckiemi. Niemcy dowiedli na ostatnich zawodach F. I. S. odbytych w Zakopanem, że w Środkowej Europie są najlepsi w skokach i pozycję tę bezwzględnie utrzymali.

Stanowisko Niemców jednak w biegu złożonym zagrożone było w Oberstdorfie poważnie. Z uczestników biegu 18 klm. odstąpili od biegu Müller i Böck, najpoważniejsze ich siły w kombinacji. Zawodnicy ci, podobnie jak wielu innych, odstąpili z wyczerpania, co było charakterystycznem dla asów tej konkurencji. W tych warunkach Szostak miał istotnie szanse, jeden jednak skok z podparciem ręką, zadecydował o wszystkiem.

Niezależnie od wyniku Czecha, stwierdzić trzeba, że w biegach stanęliśmy na równi z najsilniejszymi biegaczami „narciarskiego kontynentu". Zauważyć trzeba, że w złych warunkach śnieżnych, jakie towarzyszyły zawodom, dwukrotnie torowali nasi zawodnicy zawiany ślad, co na poprawę wyników wpłynąć nie mogło. Bilans biegaczy jest następujący: Trzecie miejsce Motyki w biegu 50 km., trzeba uważać za wynik sprawiedliwy, gdyż Müller i Wahl są lepsi od niego. (Motyka częściowo torował zawiany ślad). W sztafecie — drugie miejsce — byłoby wynikiem sprawiedliwszym — pierwszej sztafecie moglibyśmy zagrozić. Także i w tym biegu, w zadymce torowaliśmy częściowo zawiany ślad. W biegu 18 km. drugie i czwarte miejsce Motyki Zdz. i Szostaka Karola jest właściwie na 256 startujących bardzo dużym sukcesem. Ponieważ jednak w biegu tym spodziewaliśmy się dobrego miejsca B. Czecha, przeto wynik ten, zupełnie niesłusznie, nie zwraca uwagi. Tymczasem jest to najlepszy nasz wynik w Oberstdorf — wynik bezwzględnie doskonały.

Rachunek skoków nie jest dla nas korzystnym. Tu Niemcy przeważają zupełnie i przygniatają liczbę. Stara prawda, że zawodnicy nasi stale skacząc na krokni, nie wiele myślą o odbiciu się, unaoczniona została w Oberstdorf z całą wyrazistością. Jest to od lat już najsłabszy punkt naszego wyszkolenia w narciarstwie sportowem i brakowi temu zaradzić trzeba koniecznie. Nawoływania o małą a trudną, wymagającą pracy skocznię w Zakopanem, muszą być wysłuchane, gdyż inaczej z naszym bezsprzecznie dobrym a n. p. u B. Czecha prześlicznym stylem — nie daleko zajedziemy. W ostatecznym rezultacie zajęliśmy w Oberstdorf — w biegu złożonym przez B. Czecha ósme miejsce — co jest dość . . . mało. Rezultat Czecha przy czasie n. p. Motyki dałby mu mistrzostwo Niemiec, a wszyscy wiemy, że czas taki był dla niego całkowicie możliwy, o ile nie lepszy.

Opinja publiczna przyjmie wyniki z Oberstdorfu z rozczarowaniem. Niezupełnie to będzie słuszne. O istotnie wartościowych wynikach nie będzie się chciało wspominać, mając na względzie jedynie zawiedzione nadzieje. Trudno jednak — trzeba umieć przegrać i chociaż nie zostaliśmy przekonani o naszej niższości względem Niemców w wynikach szczytowych — to jednak uznać musimy, że ze względu na lata ich pracy i kolosalną, bo 150.000 liczbę zorganizowanych narciarzy i przewadze w skoku, wyszli oni ze spotkania z nami obronną ręką. Wynik spotkania tego jednak wisiał na włosku — zdawano sobie z tego sprawę więcej w Niemczech niż u nas. Będzie to zapewne bodźcem dla obu stron dla dalszej pracy, a być musi dla nas specjalnie bodźcem silniejszym. Potężniejący z każdą chwilą powszechny ruch narciarski musi nas doprowadzić do tego stanu, w którym będziemy mogli walczyć z szansami bardziej wyrównanemi, w którym stawki naszej gry będą liczniejsze. Dla pracy tej wyniki w Oberstdorf dają wyraźną wskazówkę.

W przededniu walk piłkarzy o puhar amatorski środkowej Europy.

W dniu 9. lutego br. zgromadzili się w pięknej stolicy Czechosłowacji, Pradze, przedstawiciele 4 państw: Austrji, Czech, Polski i Węgier, aby radzić nad sprawą organizacji zawodów o puhar amatorski środkowej Europy. Łamano sobie głowy nad wieloma więcej lub mniej ważnemi kwestjami, dotyczącemi oczywiście piłkarstwa, w rezultacie ułożono . . . program rozgrywek na nadchodzący sezon.

Protest, wniesiony przez miłych, a ogromnie krewkich „bratanków" — Węgrów — wszak przysłowie mówi: „Polak, Węgier, dwa bratanki" . . . itd. — nie mogących żadną miarą przeboleć zeszłorocznej klęski swej reprezentacji, zadanej im przez polską drużynę — nie został uwzględniony z przyczyn zasadniczych. Bo cóż to kogo obchodzić może, że mecz odbył się na deszczu i błocie. Wynik pozostanie niewzruszony na zawsze. Świat sportowy wie, że Polska zwyciężyła Węgrów 5:1! O to, że graliśmy z zespołem amatorów węgierskich, nie wszyscy się troszczą — dla tych wynik ten jest imponujący, ale dla znawców stosunków piłkarskich Europy rezultat tego meczu był tylko potwierdzeniem ich przypuszczeń — był rzeczą zupełnie naturalną, tak jak byłby nią n. p. w tym samym stosunku wygrany mecz F. T. C. z Unionem z Berlina, czy Sparty praskiej z Hanacką Slavią. Śmiało możemy powiedzieć, że amatorskie drużyny, ba, reprezentacje takich potęg piłkarskich jak Austrja, Czechy, Węgry — są dla nas za łatwo strawne, nie stanowią dla naszych drużyn groźnych przeciwników. Największy pesymista chyba nie wątpi w to, że „amatorski puhar środkowej Europy" dostanie się Polsce. Zeszły rok, mimo że był dla nas niełaskawy, przyniósł nam na 6 możliwych 5 punktów i stosunek bramek 10:4. Nadchodzący sezon napewno podwoi nasz dorobek punktowy no i bramkowy, co w praktyce będzie się równało przeniesieniu puharu do . . . Warszawy.

Najbliższy mecz, z cyklu o puhar, jaki czeka reprezentację Polski, odbędzie się 10 maja w Budapeszcie. Przeciwnikiem będą sympatyczni — a żądni odwetu — Węgrzy. Jaki będzie rezultat tych zawodów przewidzieć nietrudno. Trzeba jednak nie zapominać o tem, że „Madziarzy" zechcą odwdzięczyć się za taką „niegościnną gościnę", jakiej w zeszłym roku w Poznaniu doznali i gotowi uprzeć się . . . A grają u siebie, w otoczeniu swojej publiczności. Wielki to plus. Nasi znowu zechcą powtórzyć wynik z ubiegłego roku, aby udowodnić swe własne pretensje do miana najlepszych amatorów środkowej Europy, postraszyć Czechów — jednem słowem zapowiada się na emocje . . .

Czwartego maja zmierzą się w Linzu reprezentacje: Czechosłowacji i Austrji. I tu walka będzie zażarta, pełna emocji i może nie pozbawiona niespodzianek.

Węgry spotkają się z Austrją 1 maja w Budapeszcie, a Austrja złoży wizytę Polsce w Krakowie 15 czerwca, reprezentacja wreszcie Polski uda się do Pragi 26 października, aby tam zakończyć rozgrywki o puhar dla amatorów środkowej Europy. Stefan Kisieliński.

Katowice, 14. II. 1930.

Na marginesie losowania przeciwników w pierwszej rundzie rozgrywek o puhar Davisa

Warszawa — (Przegl. wiecz.)

Niecierpliwe oczekiwanie losowania rozgrywek pierwszej rundy puharu Davisa — już się odbyło. Skończył się niepokój. Wszyscy wiedzą nareszcie, kto z kim walczyć będzie o wejście do drugiej rundy.

Ceremonjał losowania odbył się niezwykle uroczyście, w salonie ambasadorów w pałacu Elizejskim, w obecności prezydenta Francji p. Doumerguea, ciała dyplomatycznego, świty i delegatów poszczególnych związków tenisowych.

Przemówienie wygłosił podsekretarz stanu dla spraw wychowania fizycznego p. Henry Pate. Brzmiało ono w skrócie, jak następuje:

„Panie Prezydencie. Prosząc Pana w imieniu wszystkich o przyjęcie wyrazów naszego szacunku, pozwolam sobie jednocześnie złożyć gorące podziękowanie za opiekę i zainteresowanie, jakie okazuje Pan sprawom wychowania fizycznego i sportu.

Wychowanie fizyczne i sport walczą od wielu lat o prawo obywatelstwa we wszystkich krajach. Zdobywamy je stale, zdobywamy je w tak wysokim stopniu, że oto losowaniu rozgrywek w puharze Davisa, największej tenisowej imprezie świata udzielony został wysoki protektorat Pana Prezydenta. Jesteśmy przekonani, że cała młodzież współczesna, która z takim zapałem i wytrwałością rozwija swe siły fizyczne i moralne na stadjonach sportowych, stanie się w przyszłości pokoleniem silnem, pełnem odwagi i siły poświęcenia, że zdoła zapewnić przyszłej ludzkości pokój, a ojczyźnie — sławę".

Prezydent Doumergue odpowiedział w kilku słowach, przyrzekając swą obecność na finałowych rozgrywkach o puhar Davisa, do których wejdzie Francja, jako posiadaczka puharu za rok ubiegły oraz kraj, który wyjdzie zwycięsko jako finalista obu stref. Prezydent Doumergue wyraził przekonanie, że tenisiści francuscy pozwolą mu również i w przyszłym roku przewodniczyć losowaniom w rozgrywkach puharu, ponownie zdobywając go w tym roku.

Dokonane losowanie dla wielu narodów stanowiło smutną niespodziankę. Najlepsze szanse w pierwszej rundzie ma Japonja, jeśli chodzi o państwa silniejsze w tenisie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Japończycy zwyciężą swych pierwszych przeciwników Węgrów.

Gorzej przedstawiają się perspektywy innych państw silnych. Anglja spotyka się w pierwszej rundzie z Niemcami, a przecież w roku ubiegłym drużyny obu tych państw doszły do finału strefy europejskiej. Niemcy straciły wprawdzie niedawno najlepszego swego reprezentanta Moldehauera, ale pomimo to przedstawiają się w tenisie i nadal bardzo mocno. Odrazu więc w pierwszej rundzie zostanie wyeliminowane państwo, które przy innym losie rozgrywek liczyć mogło śmiało na dojście do finału.

Również zaraz w pierwszej rundzie spotykają się dwa bardzo silne kraje, Włochy i Australja. Walka będzie i w tym wypadku niezwykle zażarta.

W każdym razie należy przewidzieć, że do finału w strefie europejskiej dojdzie jeden z trzech krajów: Australja, Niemcy lub Anglja. W strefie amerykańskiej winny zwyciężyć Stany Zjednoczone. Nastąpi wówczas rozgrywka międzystrefowa, której zwyciezca w ostatecznym meczu spotka się z reprezentacją Francji.

II wiosenny bieg „Polski Zachodniej"

odbędzie się w dniu 6 kwietnia br. Bieg ten stanowić będzie oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

Bieg powyższy otwarty jest również dla niestowarzyszonych i odbędzie się w trzech klasach, senjorów, junjorów i pań.

Najszybszy łyżwiarz świata — Staksrud.

Tak przynajmniej należałoby wnioskować z wyników zawodów w Oslo. Ballangrud został pokonany, aczkolwick b. małą różnicą punktów. Thunberg nie startował. Wyniki:

500 mtr.: 1) Padersen 43,8, 2) Ballangrud 44,5, 5) Staksrud 45,1 (45), 7) Van der Scher 45,3.

1500 mtr.: 1) Staksrud 2 m. 23,4 (2 m. 24,8), 2) Ballangrud 2 m. 24, 3) Van der Scher 2 m. 26,7.

5000 mtr.: 1) Staksrud 8 m. 28,7 (9 m. 5,1), 2) Ballangrud 8 m. 37,8, 5) Van der Scher 8 m. 49.

10.000 mtr.: 1) Ballangrud 17 m. 53,7, 2) Staksrud 17 m. 57,8 (17 m. 57), 6) Van der Scher 18 m. 32.

W punktacji ogólnej: 1) Staksrud 197,66 (202,26), 2) Ballangrud 197,98, 3) Van der Scher 202,74, 4) Carlsen 204,97.

Wydaje się nam prawdopodobne, że młody Norweg dopiero pokaże swój lwi pazur.

Sportowe Biuro Prasowe

uprasza Kierownictwa Klubów o zapodawanie wyników rozegranych meczów piłkarskich bezpośrednio do zawodach najpóźniej do godz. 21 na nr. telefonu 426 lub 878

WIKTOR JUNOSZA-DĄBROWSKI.

Bokser wczorajszy i bokser dzisiejszy.

Taksamo jak wszystkie inne gałęzie sportu, pięściarstwo przechodziło długą ewolucję; tem dłuższą jeszcze, że boks należy do dyscyplin najstarszych; pierwsze oficjalne mistrzostwo Anglji rozegrane było przecie w roku 1709.

Zmieniały się przepisy, zmieniały się i doskonaliły stopniowo technika i taktyka. Coraz to inne więc i coraz to większe stawiano pięściarzowi wymagania.

Pierwotnie, w pierwszym okresie walk na gołe pięści, kiedy walczono aż do upadku jednego z przeciwników — nieraz kilka godzin, zasadniczemi zaletami pięściarza były silny cios, a wielka odporność na ból i zmęczenie. Szybkość, zwinność i wiedza schodziły na plan drugi. Mocno bić i mocne ciosy wytrzymywać — oto był ideał. Nie było pozatem rozgraniczenia wag, więc bokser był z reguły rosłym jegomościem o ogromnie rozwiniętej muskulaturze, przypominającym raczej współczesnego ciężkoatletę. Tembardziej, że były dozwolone i niektóre chwyty zapaśnicze.

Z biegiem czasu metody walki się doskonaliły. „Wynaleziono" grę nóg i miast, jak dawniej, stać nieruchomo naprzeciw siebie, nauczono się niespodziewanem zbliżaniem i oddalaniem się od partnera utrudniać mu atak i obronę. Wynaleziono „fintę" zwodzącą i mylącą przeciwnika. Zaczęto stosować serje ciosów, złączonych w przemyślaną „frazę". Przestały więc wystarczać brutalna siła i naturalna twardość, weszły również w grę giętkość, szybkość i spryt.

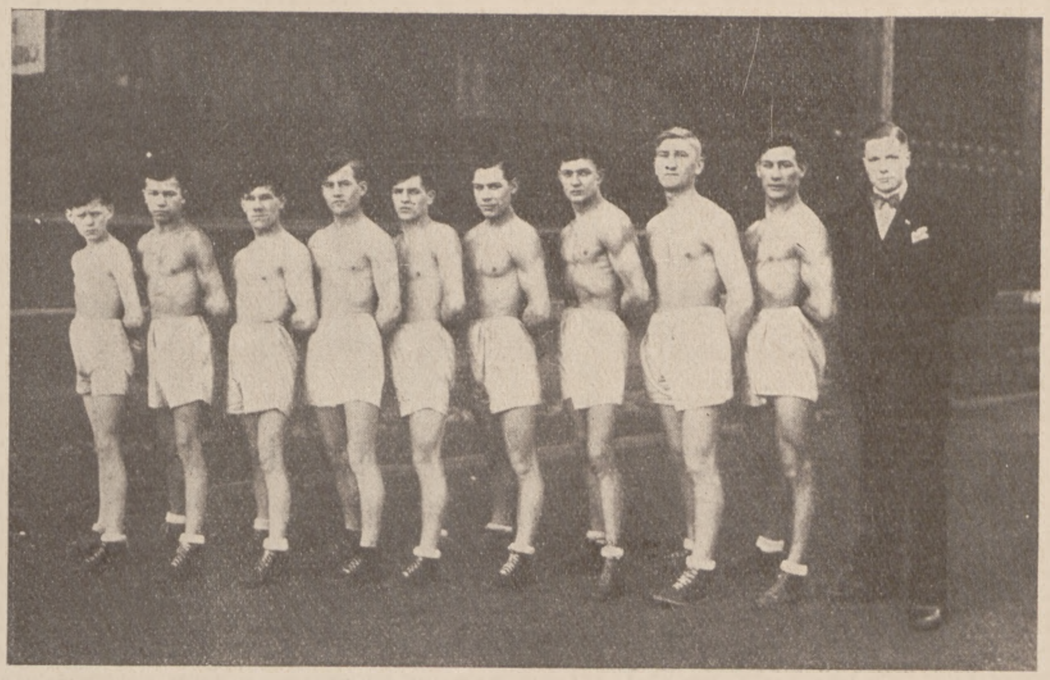
Z chwilą wynalezienia rękawic i ustalenia rund trzyminutowych (około roku 1880) sytuacja zmieniła się jeszcze bardziej na korzyść sztuki i na niekorzyść przyrodzonych walorów fizycznych. Coraz częściej dobry taktyk i wszechstronny technik zaczęli brać górę nad niezgrabnym i niezaradnym, choć silniejszym i wytrzymalszym atletą. Coraz mniej miały do powiedzenia muskuły, coraz więcej — mózg. Pięściarz dzisiejszy, raczej mistrz dzisiejszy — to w pierwszym rzędzie mistrz w subtelnej sztuce władania pięścią. Wygrywa już nie ten, kto mocniej bije i lepiej ciosy wytrzymuje, a ten, co częściej trafia i lepiej się kryje.

Oczywiście, bokser nie może być kaleką; dane fizyczne, a szczególniej stopień wytrenowania — forma — odgrywają rolę nie małą; lecz znaczenie największe posiadają technika i taktyka.

Mimo, iż w boksie poczyniliśmy ostatnio postępy szalone, mimo iż nasza „pierwsza klasa" stanęła na poziomie europejskim — nie wszędzie jeszcze w Polsce rozumieją, czem jest współczesny boks. Często jeszcze hołduje się poglądom... z roku 1709. Często jeszcze uważa się, że starczy bić i zaciskać zęby. Niestety — czy na szczęście — to już nie wystarcza. Bokser dzisiejszy musi przedewszystkiem umieć... myśleć! Wybadać przeciwnika, odkryć jego błędy i wady, i je jaknajskrupulatniej wykorzystać. Aby je móc wykorzystać — musi rozporządzać dużym repertuarem ciosów, być w stanie z jednym walczyć na dystans, z drugim na półdystans, z trzecim w zwarciu — umieć być zawsze innym... i zawsze dobrym.

I dlatego, podczas gdy ongi bokserem można się było urodzić, dziś na boksera trzeba się urobić, trzeba długo i żmudnie uczyć się i zaprawiać, zanim się stanie zdolnym do stanięcia w ringu.

Ale czyż w tych warunkach nie jest tem przyjemniej i tem chlubniej móc się nazwać dobrym bokserem? Chyba — tak!



Drużyna pięściarska K. S. „Stadjon z Król. Huty.
Stoją od lewej: Eisenberg II, Eisenberg I, Gawlista, Otto, [illegible], Kulpanek II, Kotula, Niesobski i Kulpanek I z kierownikiem sekcji p. Fąckowiakiem.

ROMAN LOTECZKA, kapitan.

O bazę dla turystyki oraz sportów górskich Śląska.

Naczelnym postulatem dla rozwoju turystyki górskiej oraz sportów górskich jest istnienie zagospodarowanego ośrodka, tak zwanej bazy turystycznej lub sportowej, z której to pewne partje górskie, czy pewne centra posiadające warunki sportowe górskie mogłyby być dostępne choćby przejściowo dla szerokich mas ludzi dążących ku górom, czy też ku sportom górskim.

Nieraz całe kompleksy idealnych terenów, jakby stworzone ku tym celom, tuż pod bokiem mogących z nich korzystać, beznadziejnie leżą odłogiem. O przykłady nam nie trudno; przytoczymy z przeszłości Zakopane — znane niegdyś, zanim uruchomiona tam kolej żelazną, nieznacznej garstce wybrańców — lub w dzisiejszej dobie n. p. Gorgany, stanowiące jeden z najciekawszych terenów górskich i sport., nie tylko w Polsce, ale nawet i w całej Europie — w odnieseniu do bliskiego Lwowa i szeregu okolicznych miast podgórskich. Piękne te góry pozostają bez bazy — są więc nie wykorzystane zupełnie — nawet nieznane.

Istnienie więc dobrze zagospodarowanej bazy z łatwo dostępną komunikacją, to zasada wszelkich poczynań w rozbudowie turystyki i sportów górskich.

Bawiąc w zeszłym roku w miesiącach zimowych w Niemczech, wysłany przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego dla studjów nad urządzeniami dla sportów zimowych, poświęciłem specjalną uwagę niemieckim Mittelgebirge, jako renomowanym centrom turystycznym i stacjom sportów zimowych, których jakość i celowość nasunęła mi przedtem nieraz bardzo wiele wątpliwości.

Znając dokładnie Alpy, oraz istniejące tam warunki terenowe i klimatyczne dla turystyki i dla sportów górskich — zdawałem sobie sprawę, że po górach tych wymiarów i takiego położenia, nie można się za wiele spodziewać, czy byłyby to Rudawy, czy Las Turyński, czy Góry Harzu itp.

To też mile byłem rozczarowany, gdy bawiąc tam w miesiącu grudniu 1928, a więc gdy zima jeszcze nie tego się przedstawiała, znalazłem stacje zimowe tych gór doskonale ośnieżone, a z pojemności i z urządzenia tych miejscowości wywnioskowałem, że prosperują one świetnie.

Cała jednak tajemnica powodzenia i dobrych warunków dla zimowego „sezonu", to wysokość położenia tych miejscowości nad poziomem morza.

Oberhof, Braunlage, Friedrichsroda, Sierke, Broocken czy Hahnenklee, to bazy sportowe i turystyczne, wznoszące się daleko od stacyj kolejowych tych miejscowości znacznie niżej położonych, (połączone stałym ruchem autobusowym). Przybywszy do takiej stacji turystycznej, ma się uczucie odwróconego krajobrazu, bo gdy chcemy skonstatować, że jesteśmy w górach, winniśmy spojrzeć w dół — miejscowości te bowiem są wyciągnięte tuż pod szczyty, niewysokich zresztą gór.

Znacznie wyższe położenie daje wybitną przewagę w ustaleniu się warunków klimatycznych w porównaniu z miejscowościami niżej położonemi, przyczem kwestja sezonu zostaje tu szczęśliwie rozwiązaną.

Jak decydujący wpływ na warunki klimatyczne danej miejscowości u nas ma wysokość położenia jej nad poziom morza (mimo lichej tegorocznej zimy, dotychczas prawie czarnej), świadczy położenie n. p. Milówki wobec położenia Zwardonia lub grupy Baraniej Góry.

Gdy bowiem Milówka leży w tym roku w strefie czarnej zimy, Zwardoń i Barania lub Istebna pogrążoną jest w zwałach śniegu.

Czem jest dla przemysłowego Śląska górska jego połać, jakie ona ma znaczenie, nie trzeba chyba udowadniać. — Jakkolwiek praca nad udostępnieniem gór śląskich poczyniła niesłychane postępy, to problem ten winien być jaknajprędzej rozwiązany. Ma to znaczenie nie tylko zdrowotne, ale i gospodarcze, bo chodzi tu o dobrobyt najbiedniejszej a jednak bogatej i niewyzyskanej części Śląska.

Wysoko w górach położonej stacji turystycznej i sportów zimowych, opartej na dobrej komunikacji z najbliższą miejscowością, posiadającą kolej, — w której istniałyby licznie i dobrze urządzone hotele i schroniska, oraz dobre urządzenia dla sportów, to postulat pierwszej wagi dla Śląska. Narazie chodziłoby o wybór miejsca, sporządzenie ogólnej rozbudowy, naturalnie z umożliwieniem działania w jaknajszerszej mierze, prywatnej inicjatywy.

Wiemy, że olbrzymie wartości, jakie przedstawiają dla człowieka góry, były zawsze propagowane przez nieliczne jednostki, które niejako odkrywały dawno zresztą odkryte i znane miejscowości, pociągając ku nim masy. Dosyć wspomnieć o Chałubińskim czy Dietlu, którzy potrafili wykorzystać atrakcyjność pewnych ośrodków górskich.

Na szczęście Beskid śląski ma swoich gorliwych opiekunów i jesteśmy pewni, że sprawa uruchomienia na większą skalę założonej bazy turystycznej i sportowo-górskiej przybierze realne kształty, przeżywamy na Śląsku erę Chałubińskiego i Dietlów.

Polska reprezentacja hokejowa na mistrzostwach świata w Chamonix r. 1930.

Wyjeżdżając na hokejowe mistrzostwa świata, polska drużyna reprezentacyjna, dużo posiadała zapału, chęci zwycięstwa i doświadczenia z lat ubiegłych, mniej natomiast treningu na lodzie. Przyczynił się do tego prawie zupełny brak lodu w kraju, tak, że drużyna polska poza międzynarodowym turniejem w Krynicy, który odbył się na tydzień przed wyjazdem zagranicę, skazana była na przymusowy odpoczynek. Zwycięstwo AZS-u Warszawskiego w tym turnieju nad Wiedniem i Budapesztem w ich najlepszych składach, należy przypisać tylko niezwykłej ambicji; ofiarności graczy, bo przecież Polacy dosłownie mieli pierwszy raz łyżwy na nogach, podczas gdy goście trenowali już od 2-ch miesięcy, rozgrywając szereg meczów. Zarząd P. Z. H. L. zdając sobie dobrze sprawę z położenia, podobnie jak w latach ubiegłych skorzystał i tym razem z zaproszenia Davosu i wysłał reprezentacyjną drużynę, aby tam miała możność rozegrania kilku bodaj meczów.

W ten sposób drużyna nasza w składzie: Stogowski (bramkarz), Kowalski, Kulej (obrona), Adamowski, Tupalski, Krygier (atak) i zapasowymi: Sachsem, Schabińskim, Marchewczykiem, Wajsbergiem i Sokolowskim — dnia 16 stycznia br. wyjechała do Davos. Zaraz po przybyciu chłopcy nasi, nie zwracając uwagi na zmęczenie, złapali kije, łyżwy i krążki i już w godzinę po przyjeździe, trenowali na cudnej, szklanej tafli Davoskiego lodu.



Drużyna hokejowa Kanady. Niedościgły mistrz świata, któremu jednak także czasem powinie się noga, jak np. podczas meczu z Austrją.

Należało wykorzystać każdą chwilę, bo za 2 dni czekał nas bojowy chrzest z Kanadyjczykami. O zwycięstwie marzyć nie mogliśmy, chodziło nam jednak o to, aby nie pozwolić wbić sobie zbyt wielkiej ilości bramek. W spotkaniu tem może najjaskrawiej uwydatnił się brak treningu. Przez pierwsze bowiem 8 minut, mimo gwałtownych ataków Kanadyjczyków potrafiliśmy utrzymać wynik bezbramkowy, wkrótce jednak wyczerpanie nie pozwoliło nam dopędzać szybkich „Kanadyjców", którzy zdobywali teraz już punkt po punkcie, wygrywając mecz w stosunku 10:0. Następne dni przyniosły nam rozgrywki z drużyną Klosters, zakończone zwycięstwem naszem 8:0 i spotkanie z Austrją przegrane przez nas 2:1. Tygodniowy pobyt w Davos i intensywne treningi, posunęły formę drużyny znacznie naprzód, czego dowodem 2 wygrane, mecz w Gstaad 5:1 i 6:1 z drużyną Rosey, która kilkakrotnie zdobywała mistrzostwo Szwajcarji.

Po tych wstępnych bojach udaliśmy się do Chamonix, aby tam zacząć walczyć o palmę pierwszeństwa. Niestety, w Chamonix zastaliśmy taką odwilż, że o hokeju mowy być nie mogło. 5-dniowe oczekiwanie na lód, bynajmniej nie przyczyniło się do poprawienia naszej formy; 5-go wreszcie dnia chwycił w nocy lekki mróz, co umożliwiło rozpoczęcie turnieju w opłakanych coprawda warunkach.

Wskutek braku czasu i niepewnej pogody musiano porzucić stały system rozgrywek grupowych, a obrać inny system, który by pozwolił na szybsze dojście do finałów. Obrano więc system t. zw. tennisowy, w którym drużyna przegrywająca odpada.

Pierwszy mecz w Chamonix przypadł nam z Japonją, którą łatwo pokonaliśmy w stosunku 5:0. Sympatyczni ci nasi przeciwnicy, jakolwiek technicznie stali dość nisko, wykazali w grze szybką orjentację i nadzwyczajną zwinność. Dużą sympatją i popularnością cieszył się maleńki bramkarz japoński, który kocimi ruchami wyłapywał niebezpieczne strzały.

Znacznie groźniejszym przeciwnikiem okazali się Niemcy z Jaenickiem i Ballem na czele, którym ulegliśmy w stosunku 3:1. W pierwszych minutach potrafiliśmy narzucić Niemcom ostre tempo, uzyskując prowadzenie, ale wypadek ze Stogowskim, któremu rozcięto wargę, przyczynił się głównie do naszej porażki.

Po dwóch dniach względnej pogody nastąpiła znów odwilż, wobec czego finałowe rozgrywki postanowiono odbyć w Berlinie i Wiedniu. Do Berlina pojechali Szwajcarzy i Niemcy, by tam walczyć o pierwsze i drugie miejsce, do Wiednia zaś udała się Austrja i Polska, po trzecie i czwarte. Zarówno w Berlinie tak i w Wiedniu zwycięstwo osiągnęli gospodarze, grając na swoim boisku i wśród swojej publiczności.

Niemcy ze Szwajcarami uzyskali wynik 2:1. Austrja zaś pokonała wyjątkowo źle, dnia tego usposobioną drużynę polską w stosunku 2:0.

Ostatnim meczem rozegranym przez Polskę zagranicą był mecz z Kanadą rozegrany w Wiedniu. Spotkanie to dowiodło, że Polska reprezentacja może przeciwstawić się najsilniejszej drużynie, byleby tylko miała warunki tak nieodzownego treningu. Te kilka meczów, jakie drużyna nasza rozegrała w Szwajcarji i Francji potrafiło zmienić stosunek bramek z Kanadą z 10:0 na 5:0 co jest niebywałym sukcesem, zważywszy nadzwyczajną formę i grę Kanadyjczyków.

Przed bracią hokejową i łyżwiarską otwierają się teraz nowe horyzonty, gdyż powstanie sztucznego toru w Katowicach, pozwoli zabłysnąć wszelkim talentom łyżwiarskim, a drużynie hokejowej z wszelką pewnością sięgnąć po palmę pierwszeństwa w Europie.

Lucjan Kulej.

Por. F. GILEWSKI.

Przybory lekkoatletyczne.

(Ciąg dalszy).

(Kolce c. d.). Niestety, zasady tej się u nas nie przestrzega i na pantofle lekko-atletyczne daje się niejednokrotnie skórę bardzo lichą, rzadką i kruchą, która zawodzi już po kilku treningach. Kwestja ta jest doskonale rozwiązana w Finlandji, która pantofle z kolcami wyrabia w kilku gatunkach, od najtańszych do bardzo drogich, na te ostatnie dobierając najlepsze gatunki skóry. Pantofle z kolcami można nabyć w Finlandji i już za cenę 23 zł., a więc tyle, ile się płaci u nas, za dobre jednak pantofle trzeba zapłacić 40, a nawet 50 zł. Pantofle takie jednak są znacznie trwalsze, a przytem leżą na nodze, jak ulane, potwierdzając w całej pełni reklame firm finlandzkich, która głosi, że: „pantofle nasze nie spadają z nóg nawet nie zasznurowane“.

Drugą bardzo ważną cechą pantofli do biegów jest krój. Niestety nasze krajowe kolce pod tym względem pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Są one zazwyczaj bez formy, częstokroć o skandalicznie wykrojonej podeszwie i ze względów oszczędnościowych o bardzo małej zelówce, co razem wzięte stwarza w wysokim stopniu niekorzystne warunki stąpania. Są one niby to robione na wzór pantofli fińskich, jednak jak dotąd, naśladownictwo jest bardzo nieudolne. U nas w Polsce w handlu i przemyśle sportowym pracują ludzie, znający się na wszystkiem, tylko nie na sporcie, wręcz coś przeciwnego, jak w Finlandji, gdzie niesportowcom nie udziela się koncesyj na prowadzenie przedsiębiorstw sportowych. Nie wiedzą oni, do jakiego celu służy dany przyrząd sportowy, to też naśladując wzory zagraniczne, kopjują z nich wszystko, tylko nie to, co stanowi ich treść, ich tajemnicę dobroci.

Dobrze skrojony pantofel powinien ściśle i we wszystkich miejscach jednakowo przylegać do nogi. Nigdzie nie powinno być żadnych wolnych miejsc, żadnej wolnej przestrzeni, gdyż pantofel będzie się wówczas kręcić na nodze, co znacznie osłabi pewność stąpania. Wewnatrz nie powinien posiadać szwów i nie powinien pomimo obcisłości nigdzie uwierać, gdyż o odparzenie nogi wówczas nie trudno.

Co do obsady samych kolców rozróżniamy dwa rodzaje pantofli: z blachą stalową i bez blachy. Niemcy wyrabiają pantofle prawie wyłącznie z blachą („Liga“), Finlandczycy tylko bez blachy, twierdząc, że pantofel z blachą jest sztywny i źle się układa na nodze. Twierdzenie Finlandczyków jest najzupełniej słuszne i pantofel z blachą, choć może trwalszy w noszeniu, nigdy nie jest w stanie spełnić swego zadania tak dobrze, jak sporządzony pantofel z dobrej, miękkiej skóry bez żadnych wkładek blaszanych.

Kolce mogą być przynitowane do blachy, lub też mogą się tylko opierać główkami o wkładkę blaszaną, która znajduje się miedy dwoma podeszwami. Ten pierwszy rodzaj pantofli, wyrobiany przez niemiecką firmę „Liga“ jest specjalnie sztywny i niemiły w noszeniu.

Oczywiście pantofle z płytkami blaszanemi sa znacznie cięższe od pantofli zwykłych, co również przemawia na ich niekorzyść.

Za pantoflami na płytce, prócz trwałości, przemawia jednak niższa cena, gdyż mogą one być robione z gorszej skóry. Pantofle bez płytek muszą mieć podeszwę z najlepszego gatunku skóry, inaczej kolce będą się wgniatać w podeszwę i uwierać nogę.

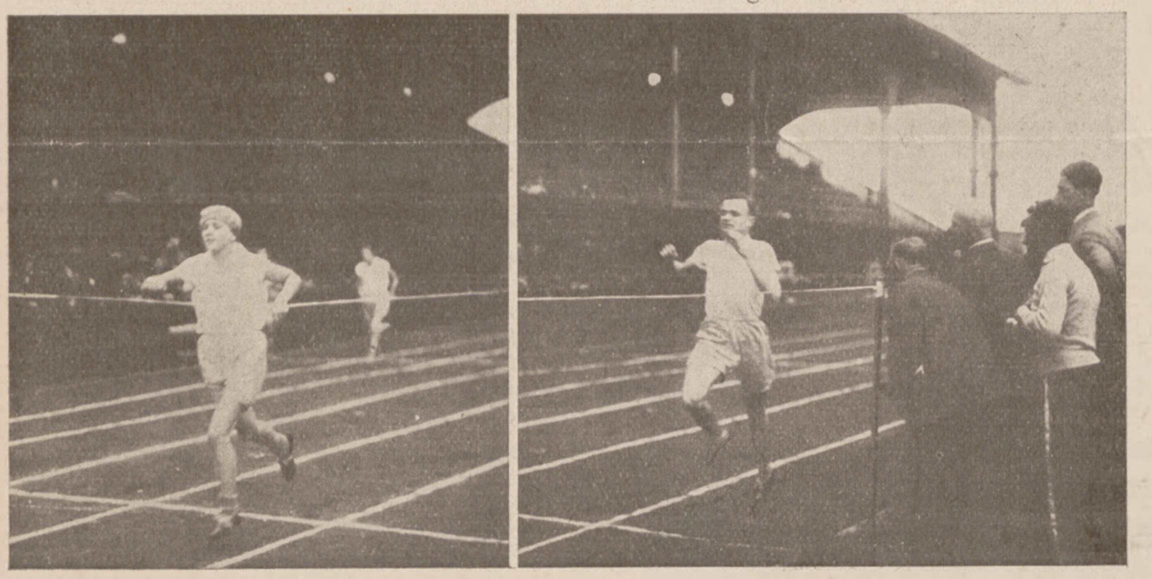
Drugą bardzo ważną cechą kolców, jest sposób ich sznurowania. Pantofle muszą być dosyć głębokie i muszą posiadać długie sznurowanie, rozpoczynające się od nasady dużego palca. Pomiędzy obu połówkami przyszew powinna być najmniej centymetrowa przerwa, by przez zasznurowanie można było objętość pantofla zmniejszyć. Ściąganie pantofli na sznurówkę, wszytą w górnej części przyszwy (dookoła pięty), zamiast zwykłego sznurowania, stosowane przez Niemców (pantofle „Liga“) zupełnie miją się z celem. Wygląda wprawdzie estetycznie i bardzo obiecujaco, ale jest niepraktyczne, gdyż nie zmniejsza objętości pantofla, wskutek czego noga kręci się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konkurs sportowy przez Radjo.

Referat sportowy Radiostacji Warszawskiej organizuje w dniach od 16. do 23. lutego wielki konkurs sportowy, dostępny dla radjosłuchaczy całej Polski.

Konkurs ten, na który referat sportowy przeznaczył 100 różnych nagród, będzie polegał na: 1) skonstruowaniu zdania - hasła, podawanego codziennie w komunikatach sportowych Radjostacji Warszawskiej po jednem słowie; 2) na odgadnięciu dwóch sylwetek znanych sportowców na podstawie niektórych szczegółów ich karjery. Sylwetki tych sportowców będą nadane w ramach komunikatów sportowych w dniu 20. i 22. lutego br.



Chluby Śląska: **Rzepuś, znany średniodystansowiec** i Eckerlandówna na mecie. Któż nie wołał z nas na meczu lekkoatletycznym Rzepuś! Rzepuś!? I Rzepuś zwyciężał.

Sędziowie boksu.

W żadnej gałęzi sportu nie odczuwa się chyba tak katastrofalnego braku sedziów, jak w boksie, w którym przecież sądząc z dotychczasowego bilansu stoczonych przez nas walk z zagranicą, zajmujemy bezsprzecznie jedno z czołowych miejsc.



Nowy instruktor szermierki **p. Leon Koza,** rozpoczął lekcje szermierki w Katowicach.

Mamy wprawdzie około 70 egzaminowanych sędziów, ale niestety tylko na papierze, w rzeczywistości coś około 10 nazwisk sędziów spotykamy od czasu do czasu. Dziesięciu sędziów na tyleż blisko okręgów!

Najgorzej bodaj przedstawia się sprawa ta na Śląsku, w okręgu, liczącym największą ilość bardzo ruchliwych klubów, rozrzuconych po różnych miejscowościach, a sędziów kwalifikowanych mamy, o zgrozo, aż trzech! Z tych jeden z zawodu robotnik, na którego nie zawsze liczyć można, drugi — urzędnik, piastujący zarazem godność kapitana P. Z. B., w zwiazku z czem ma dosyć swojej roboty, wreszcie trzeci — to kupiec, który poza uwijaniem się po ringach, ma również i inne małe zajęcie i nie zawsze może być na usługach Wydziału Sportowego. Zdarzało się nieraz, że w jednym dniu odbywały się zawody jednocześnie w różnych miejscowościach i musiano się z konieczności posiłkować sedziami okazyjnymi — niekwalifikowanymi. Nie trzeba chyba dodać, że w takich wypadkach pod każdym względem traca zawody na wartości.

Nie lepiej przedstawia się u nas sprawa z kwalifikacją naszych sędziów, a szczególnie punktowych.

Doprawdy czas z tem skończyć!

Jak złu zaradzić? Przez noc świeżych i dobrych sędziów upiec nie można! Problem ten mógłby łatwo rozwiązać Wydział Sportowy Śląskiego O. Z. B., który miałby tu bardzo wdzięczne pole do działania. Należałoby przez należytą propagande, jak odczyty oraz praktyczne wykłady przygotowywać do egzaminu interesujących się boksem chetnych kandydatów, a tych mamy bardzo wielu, wówczas będzie w razie potrzeby z czego wybierać.

A. S.

Z Dzielnicy Śląskiej „Sokoła“.

Program prac technicznych w roku 1930.

Dzielnica Śląska Związku Tow. gimn. „Sokół“ w Polsce w bieżącym roku zamierza przeprowadzić:

a) W dniu 15. czerwca zawody w dziesieciboju sokolim o odznakę sokolą. Dziesieciobój obejmuje ćwiczenia zawodnicze na przyrządach: poręczach, drążku, kółkach, koniu, wszerz i wzdłuż, dalej bieg 200 m, rzuty dyskiem i oszczepem, skoki wzwyż i o tyczce. Do powyższych zawodów stanąć moga sokoli, którzy w powyższych zawodach w okręgach uzyskali przepisaną liczbę punktów, t. z. 75 proc. na możliwych 100 pkt.

b) W dniach od 23. do 29. czerwca br. odbędzie się w Białogrodzie (Jugosławja) Zlot Związku Sokolego Jugosłowiańskiego, przy którym odbędą się zawody o pierwszeństwo Związku Sokolstwa Wszechsłowiańskiego. Program tych zawodów obejmuje ćwiczenia wolne, na przyrządach i lekkoatletyczne: biegi, skoki i rzuty. Do powyższych zawodów stawia Dzielnica Śląska zastęp z 8 sokołów. Ćwiczenia przygotowawcze odbywają się w Siemianowicach pod kierownictwem naczelnika Dzielnicy dha Hamburgera. Zawody eliminacyjne odbędą się dnia 18. maja br. w Siemianowicah. Prócz tego do ćwiczeń odrębnych na Zlocie stawi Dzielnica z każdego okręgu po 2 sokołów i 2 sokolice, tj. 26 sokołów i 26 sokolic.

Z ramienia Przewodnictwa Dzielnicy wyjeżdża na Zlot do Jugosławji 5 sokołów.

c) W dniach 30. i 31. sierpnia odbedą się w Katowicach zawody w dziesięcioboju olimpijskim dla sokołów Dzielnicy Ślaskiej, oraz w pięcioboju olimpijskim dla sokolic.

d) W dniu 28. września odbędą się w Katowicach dzielnicowe zawody o mistrzostwo okręgów dla sokołów i sokolic, które obejmują wszystkie konkurencje lekkoatletyczne, oraz rozgrywki w grach „koszykówka“ i „siatkówka“ dla sokolic.

e) W porze letniej w miesiącu lipcu lub sierpniu urządzi Dzielnica w okolicy górskiej (prawdopodobnie w Wiśle) 20-dniowy kurs dla instruktorów i instruktorek sokolich.

Okręgi sokole poza zawodami urządzaja zloty okręgowe, a to: okręg I (Szarlej) w dniu 17-go sierpnia; okręg III (król. hucki) w dniach 5. i 6. lipca z okazji dziesięciolecia Okręgu; okręg VII (mikołowski) w dniu 20. lipca z okazji dziesięciolecia gniazd Mikołów, Kostuchna, Kamionka i Piotrowice; okręg XII (rudzki) w dniu 3. sierpnia w Rudzie.

Odznaczenie Związku Związków Sportowych.

Za wybitną działalność na polu wychowania fizycznego na terenie Województwa Śląskiego, Związek Związków sportowych udzielił w dowód uznania dyplomy dhowi Alfredowi Hamburgerowi, naczelnikowi Dzielnicy, okręgowi II (katowickiemu i okręgowi III (król. huckiemu), które wręczone zostały w dniu 9. lutego br. na akademji w Warszawie przedstawicielowi Zwiazku Sokolego wiceprezesowi Przewodnictwa Zwiazku dhowi Tyrakowskiemu.

Zlot Dzielnicowy.

Przewodnictwo Dzielnicy przystąpiło już do prac przygotowawczych, celem urządzenia Zlotu Dzielnicy Śląskiej w roku 1932. Zlot ten odbędzie się na nowo wybudować się mającym stadjonie miejskim w Katowicach.

W Zlocie tym weźmie udział cały Zwiazek Sokolstwa Polskiego oraz Związek Sokolstwa Polskiego w Czechosłowacji i Związki Sokole Słowiańskie, zrzeszone w Związku Wszechsłowiańskiego Sokolstwa. Zlot ten urządzony zostanie z okazji przypadającej dziesięcioletniej rocznicy połączenia Śląska z Macierzą.

Prenumerata kwartalna zł. 3. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595. — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Redaktor naczelny: **Dr. Kazimierz Załuski.** Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki.

Redaktor odpowiedzialny: **Dyr. Karol Koźlik.**

Tłoczono w Drukarni Śląskiej, Spółka z ogr. odp. w Katowicach.